Rok XIII. Nr. 282 (3884) Wilno, Środa 14 Października 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Demarche Rzeszy w Paryżu

w sprawie antyniemieckich wystąpień komunistów

BERLIN, (Pat). Natychmiast po zaznajomieniu się z treścią przemówień komunistycznych, wygłoszonych w Strassburgu, minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Neurath, polecił niemieckiemu charge d'affaires w Paryżu założyć wobec rządu francuskiego protest przeciw ciężkim zniewagom pod adresem kanclerza Hitlera i narodu niemieckiego, wypowiedzianym przez sekretarza generalnego francuskiej partji komunistycznej dep. Thorez'a. Demarche ta została wczoraj popołudniu dokonana.

OBRAŻLIWA KARYKATURA HITLERA

PARYŻ, (Pat). Havas donosi: w kołach miarodajnych mowią, że charge d'affaires Rzeszy niemieckiej Dirk Forster złożył wczoraj wieczorem wizytę p. Bargeton — dyrektorowi dep. polityczno-handlowego MSZ, i zwrócił mu uwagę na pewne okoliczności manifestacji komunistycznej w Strassburgu. Według uzupełniających wiadomości demarche Forstera miała głównie na względzie karykaturę kanclerza Hitlera wywieszoną podobno w sali obrad, gdzie przemawiał komunista Thorez.

Forster wskazał, że jest to naruszenie przepisów, które przewidują sankcje karne za obrazę szefów państw obcych. Mogłaby być mowa o wytoczeniu procesu przez ambasadę niemiecką organizatorom wiecu w Strassburgu, ale z oświadczeń Forstera nie wynika, czy taki proces będzie wszczęty.

PROTEST NIE MA CHARAKTERU UROCZYSTEGO.

PARYŻ, (Pat). Demarche protestacyjna, jakiej dokonał dziś w imieniu rządu Rzeszy charge d'affaires niemiecki Dirk-Forster na Quai de Orsay, nie była niespodzianką dla tutejszych kół politycznych, gdyż już niektóre dzienniki poranne zamieściły wiadomości, zapowiadające tego rodzaju krok ze strony ambasady Rzeszy. W kołach prasowych podkreślają jednak, iż sama forma demarche świadczy o tem, że kanclerz Hitler nie pragnie nadawać jej większego znaczenia. Charge d'affaires Dirk-Forster nie zażądał bowiem audjencji ani u ministra spraw zagranicznych Delbosa, ani też u sekretarza generalnego Quai d'Orsay Legera, lecz zadowolnił się rozmową z dyrektorem departamentu politycznego Bargetonem.

Fakt ten — jak podkreśla „L'intrasigeant" — świadczy również, iż rząd Rzeszy nie zamierzał nadawać swemu protestowi specjalnie uroczystego charakteru. Poza tem charge d'affaires niemiecki zwrócił uwagę rządu francuskiego nie na samą manifestację, lecz na fakt umieszczenia obelżywej karykatury Hitlera na sali, w której odbywało się zgromadzenie. Dziennik przypuszcza, iż rząd francuski ograniczy się do przyjęcia do wiadomości protestu niemieckiego i nie będzie udzielał specjalnych odpowiedzi. Niewątpliwie jednak dyrektor Bargeton w trakcie rozmowy tej zwrócił uwagę na to, iż deputowany Thorez nie wchodzi w skład rządu, tak że słowa jego i wystąpienia w niczym nie angażują odpowiedzialności rządu, sama zaś manifestacja odbywała się zgodnie z odnośnymi postanowieniami ustawowymi, gwarantującymi swobodę słowa.

Biuro prasowe partji komunistycznej ogłosiło w godzinach popołudniowych komunikat, protestujący przeciw mieszaniu się Niemiec w sprawy wewnętrzne Francji i zapowiadający opublikowanie w odpowiedzi na ataki prasy niemieckiej stenogramu przemówienia dep. Thoreza

Na łamach prasy popołudniowej zauważyć można tendencję do nienadawania nadmiernego znaczenia demarche niemieckiej. „Le Temps" wogóle o tem nie wspomina, inne zaś dzienniki opisują sprawę krótko bez dłuższego zajmowania się zagadnieniem. Jedynie tylko prawicowy „Journal des Debats", ostro krytykując rząd za politykę słabości wobec komunistów, wyraźnie zaznacza, że jest to jednak sprawa wewnętrzna Francji, a akcja rządu niemieckiego nie jest uzasadniona.

ANGLJA NIE INTERWENJOWAŁA.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Londynu: zupełnie bezpodstawną jest wiadomość o tem, jakoby rząd brytyjski zamierzał zwrócić uwagę rządowi francuskiemu na to, iż incydenty w rodzaju wystąpienia Thorez'a w Strassburgu stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju.

Japonja nie zawrze paktu nieagresji z Sowietami

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi: Mamoru Szigemitsu, nowy ambasador japoński w Moskwie powrócił do Moskwy po objeździe inspekcyjnym Mandżukuo i Chin północnych. Po powrocie oświadczył on przedstawicielom prasy, że nie ma nadziei na zawarcie paktu o nieagresji z ZSRR, dopóki przywódcy sowieccy prowadzą fatalną propagandę przeciw wszystkim państwom. Japonja pomimo to — oświadcza Szigemitsu — chce postępować jaknajbardziej taktownie wobec ZSRR.

Przywódcę reksistów nie wpuszczono do Francji

PARYŻ, (Pat). Prasa donosi, że przywódca reksistów belgijskich Leon Degrelle udał się do Paryża, ale na granicy francuskiej poproszono go, aby powrócił do Belgji. Deputowany reksista Pierre Daye bawiący w Paryżu, założył z tego powodu protest.

Odsiecz u wrót Oviedo

MADRYT. (Pat.) Z Oviedo donoszą: Górnicy ostrzeliwują z dział miasto. Zdobyli ostatnio dzielnicę San Pedro de Sares.

Posiłki powstańcze zdążające z Galicji, zatrzymano, przyczem Marokańczycy ponieśli ciężkie straty.

Jak donosi komunikat powstańczy położenie miasta Oviedo staje się krytyczne.

BURGOS (Pat). Korespondent Havasa donosi, iż według nadeszłych tu wiadomości kolumna, która przybyła z odsieczą, uwolniła rzekomo Oviedo i połączyła się z wojskami gen. Arandy.

KADYKS (Pat). Powstańcy, oblegani w Teruel zaatakowali kolumnę wojsk rządowych, zadając jej ciężkie straty.

Na odcinku Avila wzięto licznych jeńców, w liczbie których znajduje się znany działacz komunistyczny Hipolit Sanchez.

Kolumna, podążająca na odsiecz Oviedo znajduje się u wrót miasta. Stacje radiowe powstańcze przeczą wiadomościom o tem, jakoby na ulicach Oviedo toczyły się walki i jakoby górnicy asturyscy wdarli się do miasta.

Pilnują swych przywódców

SEWILLA, (Pat). Komunikat radjowy z godziny 8.35 podaje wiadomość z Oviedo, że w czasie ostatnich walk, górnicy asturyjscy mieli 2000 zabitych oraz wielu rannych i jeńców.

Z Madrytu donosi ten sam komunikat, że członkowie partyj skrajnych strzegą swych przywódców, podejrzewając ich o zamiar ucieczki w razie ataku wojsk powstańczych na Madryt.

Trudności powstańców pod Teruel

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z odcinka frontu pod Teruel: powstańcy, którzy okupowali Teruel, mają kontakt z resztą frontu w górnej Aragonji jedynie przez drogę do Saragossy. Obecnie wojska rządowe zajęły Bezas i zmierzają do Albarracin, które jest w ręku powstańców.

Milicja rządowa przenika do rejonu górskiego Gea pomiędzy Albarracin i Teruelem. Operacje są tu bardzo trudne wobec górzystości terenu i panującego zimna.

Wojska rządowe otrzymują regularne posiłki, są słabo uzbrojone, natomiast są zaopatrywane z łatwością w żywność z Walencji, skąd otrzymują mięso, ryby i owoce.

Broń i amunicję obrońcy Alkazaru zdobyli podstępem

BERLIN, (Pat). Korespondent niemieckiego biura informacyjnego w Toledo rozmawiał z gen. Moscardo, dowódcą kadetów obrońców Alkazaru. Gen. Moscardo oświadczył mu co następuje: Gdy tylko wybuchło powstanie, otrzymałem z Madrytu rozkaz, abym natychmiast wysłał z fabryki amunicji w Toledo większą ilość samochodów ciężarowych ze sprzętem wojennym. Udałem, że spełniam rozkaz. Gdy jednak samochody już naładowane stały przy bramie miejskiej, poleciłem kadetom z Alkazaru zatrzymać je i skierować do Alkazaru. W ten sposób mieliśmy zapewniony zapas broni i amunicji na cały czas oblężenia, brakowało nam tylko dział.

Zorganizowaliśmy obronę tak, aby wytrzymać jak najdłużej oblężenie, chroniąc w miarę możności siły ludzkie. Pierwsze cztery tygodnie były największą próbą nerwów, gdyż byliśmy zupełnie odcięci od świata zewnętrznego i nie posiadaliśmy żadnych stacyj odbiorczych. Wycieczka mężnej załogi przyniosła nam parę bateryj elektrycznych, z których pomocą stworzyliśmy sobie stację odbiorczą. Odbieraliśmy stację nadawczą z Burgos i hiszpańskie audycje nocne z Berlina, z których dowiadywaliśmy się o prawdziwem położeniu i nabieraliśmy otuchy do przetrzymania oblężenia."

Gen. Moscardo zaprowadził potem korespondenta NBI do piwnic, stajni, lokal uprzeznaczonego w czasie oblężenia dla kobiet, do szpitala i pływalni. W tej ostatniej stoi studnia. Tu generał zdjął czapkę i opowiedział wzruszonym głosem, że z tej studni tygodniami czerpano wodę do picia, gdy inne źródła już były odcięte. W tejże hali chowano poległych, zasypując ciała cementem i wapnem.

Rząd rekwiruje kołdry i materace

MADRYT, (Pat). Dla zapewnienia wojskom możliwie najlepszych warunków bytu minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz o rekwizycji materaców, kołder i ciepłej odzieży.

Według rozporządzenia tego gubernator Madrytu i gubernatorowie cywilni na prowincji zarekwirują wszystkie wskazane wyżej przedmioty w mieszkaniach, porzuconych przez lokatorów, którzy z własnej woli udali się do prowincyj, obsadzonych przez powstańców. To samo zastosowane będzie do mieszkań osób, które bez urzędowego polecenia udały się zagranicę w okresie od 19 lipca. Nie stosuje się to do mieszkań osób, **które wbrew swojej** woli znalazły się na terytorjach, zagarniętych przez powstańców. We wszystkich innych mieszkaniach lokatorom pozostawi się po jednym materacu i po 2 kołdry na każde łóżko. Rekwizycji podlega połowa pościeli nadliczbowej za odszkodowaniem.

MADRYT (Pat). Według Reutera na wszystkich frontach panował dzisiaj względny spokój. W Oviedo walki toczą się na ulicach.

Madryt interesuje się głównie obroną stolicy. Jutro ma być wprowadzony system kartkowy na żywność. W dalszym ciągu trwa ewakuacja dzieci z Madrytu.

Głośniki radjowe na polu walki

BURGOS. (Pat.) Dowództwo wojsk powstańczych zainstalowało na niektórych odcinkach frontu głośniki, za pośrednictwem których nadaje się dla wojsk rządowych komunikaty radjostacyj powstańczych.

W Galicji wojska powstańcze umocnione oddziałami marokańskich legjonistów, posunęły się naprzód w kierunku Oviedo, zajmując silnie umocnioną miejscowość Soto, na północo-zachód od Oviedo, u stóp góry Naranco.

Manifestacje w Madrycie



Każde zwycięstwo wojsk rządowych powoduje w Madrycie nieopisaną radość i manifestacje uliczne. Mają one na celu niewątpliwie dodanie ducha ludności stolicy Hiszpanji, w obliczu coraz bardziej grożącego zajęcia Madrytu przez wojska powstańcze. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z takich manifestacyj ulicznych w Madrycie. W uroczystej procesji jest niesiony portret słynnej komunistki hiszpańskiej „La Passionaria", która stała się ostatnio symbolem walki milicji z wojskami narodowemi generała Franco.

Min. Beck odwiedzi min. Delbosa w Paryżu

PARYŻ (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck, po krótkim wypoczynku na połudn niu Francji zatrzyma się w drodze powrotnej do Warszawy na jeden dzień w Paryżu. Pobyt p. ministra w stolicy Francji będzie miał charakter prywatny.

Korzystając z zatrzymania się w Paryżu, min. Beck złoży wizytę koleżeńską ministrowi spraw zagranicznych Francji p. Delbosowi.

—(::)—

Fale rozlanej rzeki zatapiają miasto

PORTO ALEGRE (Pat). Wskutek ulewnych deszczów, padających od dwóch przeszło tygodni, rzeka Guahyba wylała, zatapiając ogromną część miasta. 80 proc. rzek tego stanu ma swoje ujście w rzece Guahyba, nad którą leży Porto Allegre. Ogromne masy wody nie mogą się pomieścić w rzece Guahybie, zalewając niżej położoną, południową i północną część miasta. Północna dzielnica, gdzie mieszczą się prawie wszystkie fabryki, ponosi zawsze największe szkody.

Cały niemal przemysł miasta jest sparaliżowany, gdyż do wszystkich fabryk, młynów, łuszczarni ryżu i innych, wtargnęła woda. Dzielnica ta jest teraz bardzo gęsto zaludniona przez Polaków ze względu na dużą ilość fabryk, w których pracują Polacy. Ruch tramwajowy z dzielnicą przemysłową został przerwany. Ruch kolejowy w głąb stanu także jest zupełnie przerwany, gdyż na torze kolejowym w Porto Allegre jest przeszło pół metra wody. Woda nadal przybywa, obejmując coraz większy obszar miasta w swoje posiadanie. Obecna powódź już przekroczyła rozmiary powodzi w r. 1928. Woda w mieście już jest o 10 do 12 centymetrów wyższa, niż w roku 1928.

ZERWANE MOSTY.

PORTO ALEGRE (Pat). Ze wszystkich stron stanu Rio Grande do Sul donoszą o zerwaniu mostów, przerwaniu nasypów toru kolejowego i wielkich szkodach na polach, wyrządzanych przez ogromną powódź, obejmującą całą dolinę rzeki Taquary, Graavtahy i dos Sinos.

Woda stale przybiera, gdyż na całej prawie przestrzeni stanu Rio Grande do Sul padają nadal deszcze.

Ostatnie wiadomości policyjne podają, że liczba potrzebujących pomocy powodzian już osiągnęła cyfrę 50 tysięcy osób.

ZALANE KOPALNIE WĘGLA.

PORTO ALEGRE (Pat). Donoszą z San Jeronymo, że rzeczułka Arroio dos Ratos wylała i zatopiła dwa szyby w kopalni węgla, gdzie straciło życie 4 robotników. Na Arroio dos Ratos woda podniosła się o 4 m. Dyrekcja kopalni oblicza, że kopalnia zacznie funkcjonować najwcześniej za miesiąc po opadnięciu wody.

Prawnicy rumuńscy goszczą w Polsce

WARSZAWA (Pat). Delegacja prawników rumuńskich dziś o godzinie 13 złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wpisała się do specjalnie wyłożonej księgi.

O godzinie 13 prawnicy rumuńscy w towarzystwie wicemarszałka Senatu prof. W. Makowskiego oraz charge d'Affaires poselstwa rumuńskiego Hiott'a byli przyjęci na audjencji przez Pana Prezydenta RP.

O godzinie 14 odbyło się w salonach hotelu europejskiego śniadanie, wydane na cześć gości rumuńskich przez koło adwokatów R. P. pod przewodnictwem mecenasa Franciszka Paschalskiego, który wygłosił przemówienie, podkreślając serdeczne węzły, łączące oba kraje.

W imieniu warszawskiej rady adwokackiej przemawiał dziekan Janczewski. Na przemówienia te odpowiadali: minister Perietzeanu, poseł dr. Oznavorian oraz pierwszy prokurator sądu kasacyjnego K. Viforeanu.

W śniadaniu wziął udział wicemarszałek Senatu W. Makowski, wicemarszałek Sejmu T. Schaetzel, wiceministrowie Szembek i Sieczkowski, prezes najwyższego sądu dr. Artur Sieradzki, pierwszy prokurator S. N. de Michaelis, szereg wyższych urzędników M. S. Z., sprawiedliwości, oraz członkowie palestry.

O godzinie 16,35 goście rumuńscy, serdecznie żegnani przez szereg osób z min. sprawiedliwości Witoldem Grabowskim i jego małżonką na czele, wyjechali do Poznania.

Premjer Göring przybędzie do Polski?

„Siegodnia“ za berlińskim korespondentem „Neuer Züricher Zeitung“ podaje, iż w najbliższą niedzielę pruski premjer ministrów Göring odwiedzi Polskę, dokąd jest jakoby zaproszony na polowanie.

Min. Ciano przybędzie do Berlina we wtorek

RZYM. (Pat). Według źródeł nieoficjalnych minister spraw zagranicznych Ciano przybyć ma do Berlina dnia 20 bm. w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr. i min. prasy i propagandy. Pobyt min. Ciano w Niemczech jako gościa niemieckiego ministra spraw zagranicznych barona von Neuratha potrwać ma 3—4 dni. Nie jest dotychczas ustalone, czy minister Ciano spotka się z kanclerzem Rzeszy w Berlinie, czy też w innem mieście niemieckiem. Tutejsze koła niemieckie nie przewidują, by w toku wizyty berlińskiej ministra Ciano odbyć się miały jakieś rozmowy, poświęcone sprawom gospodarczym lub finansowym.

W Palestynie spokój

LONDYN (Pat). Według informacyj otrzymanych w ministerstwie kolonji od wczoraj od godziny 12 nie notowano żadnych incydentów w Palestynie.

Wynalazł samolot

POZNAŃ, (Pat). Antoni Gabriel, zamieszkał w Unichowicach w pow. kępińskim, zbudował własnym kosztem i według własnego systemu i pomysłu samolot, którym odbył w ub. niedzielę swój pierwszy lot. Jeden z gospodarzy oddał do dyspozycji pomysłowego i przedsiębiorczego pilota - wieśniaka odpowiednią ilość benzyny i oliwy i Gabriel odbył szczęśliwie swój pierwszy lot, który trwał przeszło 45 minut. Obleciał on Michowice, Bralin i Kępno, lecąc na wysokości około 600 do 700 m. z szybkością około 80 klm. na godz. Po wyjściu z samolotu rozentuzjazmowany tłum wziął odważnego lotnika na ręce i złożył mu serdeczne gratulacje. Gmina, do której Gabriel należy, wręczyła „wielkopolskiemu ikarowi“ tytułem upominku 100 zł.

Komendant Zw. Strzel. w Rydze

RYGA, (Pat). Do Rygi przybył komendant Związku Strzeleckiego p. płk. Frydrych w towarzystwie mjr. Orowca, powitany na dworcu przez charge d'affaires poselstwa RP. Krotowskiego i konsula Rzyniewskiego, zaś ze strony łotewskiej przez szefa aisargów płk. Praula oraz kapitanów Orsza i Kikulisa. Płk. Frydrych podejmowany był przez płk. Praula. W czasie przyjęcia charge d'affaires p. Krotowski udekorował orderem Polonia Restituta płk. Saltisa oraz kpt. aisargów Ratermbanisa.

i w Helsingforsie

HELSINGFORS, (Pat). Dziś popołudniu przybył do Helsingforsu komendant główny Związku Strzeleckiego płk. Frydrych w towarzystwie mjr. Orawca. Gości powitali attache wojskowy poselstwa polskiego Łos, szef fińskiego przysposobienia wojskowego płk. Martola raz szereg wyższych wojskowych fińskich.

Żydzi sami uznają potrzebę emigracji

PARYŻ, (Pat). Dnia 11 i 12 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie egzekutywy światowego kongresu żydowskiego. Przedmiotem obrad była m. in. sprawa deklaracji rządu polskiego, dotyczącej nowych terenów dla emigracji żydowskiej z Polski. Zagadnienie to było przedmiotem żywej dyskusji.

Wypowiadając się przeciwko wszelkiej presji w dziedzinie polityki emigracyjnej światowy kongres żydowski stwierdza w wydanym komunikacie, że w konsekwencji kryzysów ekonomicznych przez które przechodzą kraje Europy wschodniej, daje się odczuwać objektywna potrzeba emigracji części żydowstwa.

Pod tym kątem widzenia wszelkie wysiłki, czy to pochodzące ze strony Żydów, czy nie Żydów, a zmierzające do otwarcia granic krajów imigracyjnych, winny być przyjęte przychylnie i poparte. Chęć nadania zagadnieniu emigracji charakteru zagadnienia międzynarodowego i przedstawienia go organom Ligi celem ułatwienia możliwości emigracji, może posiadać wielkie znaczenie, pod warunkiem jednak wyraźnego zaznaczenia, że równość praw ludności żydowskiej w krajach emigracji nie została przez to dotknięta i aby emigracja Żydów uważana była tylko jako częściowe rozwiązanie ogólnego zagadnienia wywołanego nadmiarem ludności w wyżej wymienionych krajach.

Tego rodzaju zasada decydować będzie o stanowisku i działalności egzekutywy światowego kongresu żydowskiego.

Przedsiębiorcy Francji zapowiadają zwyżkę cen

PARYŻ, (Pat). Związek przedsiębiorców francuskich ogłosił następujący komunikat. Po dewaluacji franka przedsiębiorcy francuscy uczynią wszystko co jest w ich mocy, aby zapobiec zwyżce cen. Jednakże pewne dostosowanie cen do nowych warunków będzie nieodzowne, aby zrównoważyć wyniki ustaw społecznych.

Dalej przedsiębiorcy doradzają rządowi odroczenie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy i wypowiadają się przeciw masowej demobilizacji ochrony celnej, wskazując, że Francja w dn. 2 bm. jednostronnie wprowadziła ulgi celne w chwalebnym celu potwierdzenia swej skłonności do współpracy międzynarodowej. Wobec tego przedsiębiorcy domagają się, aby Francja wszczęła natychmiast rokowania z innymi państwami o takież zniżki i żeby na przyszłość znoszenie barjer celnych odbywało się zawsze z zachowaniem zasady wzajemności.

Trzecia nota sowiecka w sprawie nieinterwencji

LONDYN, (Pat). Wczoraj popołudniu — jak dowiaduje się Reuter — przedstawiciel Związku Sowieckiego Kagan wręczył podsekretarzowi stanu w Foreign Office i prezesowi komitetu kontroli w sprawach nieinterwencji w sprawy hiszpańskie Plymouthowi trzecią sowiecką notę protestacyjną.

Nota ta nie została jeszcze zakomunikowana członkom komitetu. Podsekretarz stanu Plymouth odbył dzisiaj b. ważną rozmowę z ambasadorem Francji Corbinem. Dotyczyła ona noty sowieckiej, która rzekomo proponuje zastosowanie konkretnych zarządzeń w celu zapobieżenia w przyszłości gwałceniu układu o nieinterwencji. W związku z tem w najbliższej przyszłości należy oczekiwać zwołania.

Oszczędności w wydatkach na przytułki, szkoły i szpitale w Sowietach idą na administrację

MOSKWA, (Pat). „Ekonomiczeskaja Żiźń“ w artykule wstępnym występuje przeciw znacznemu przekraczaniu budżetu przez poszczególne republiki, kraje, obwody i rejony. W pierwszym półroczu r. b. przekroczono budżet o przeszło 260 milj. rubli. Dziennik podkreśla, że olbrzymie sumy wydawane są na utrzymanie aparatu administracyjnego, a co gorzej, oszczędności czynione są na wydatkach na takie cele, jak utrzymanie przytułków, szkół, szpitali itp., byle by tylko zaspokoić apetyty administracji.

Tego rodzaju stan rzeczy — stwierdza dziennik — jest wynikiem zbyt słabej kontroli organów nadzorczych. Rewizja przeprowadzona ostatnio przez ludowy komisarjat na Białorusi stwierdziła znaczne przekroczenia budżetu tej republiki.

Niski poziom wykształcenia nauczycieli w Sowietach

MOSKWA (Pat). „Za komunisticzeskoje proswieszczenje“ atakuje komisarjat ludowy oświaty za złe przygotowywanie kadr nauczycielskich.

Dziennik stwierdza, że poziom wykształcenia nauczycieli jest bardzo niski. Korpus nauczycielski ludowych oraz początkowych i średnich szkół sowieckich, posiada w 29,4 proc. wykształcenie pedagogiczne, 19,8 proc. wykształcenie ogólne, zaś przeszło 50 proc. nauczycielstwa sowieckiego nie posiada nawet średniego wykształcenia.

Tak przedstawia się sprawa w ogólnych zarysach. W poszczególnych republikach, niejednokrotnie jest znacznie gorzej. Np. w rejonie krasnojarskim 70,6 proc. nauczycieli nie posiada ogólnego średniego wykształcenia, zaś w zachodniej Syberji ilość ta sięga 84,6 proc. Akcja dokształcania nauczycielstwa przedstawia się również bardzo źle, choć na ten cel asygnowane są setki miljonów rubli.

Seminarja i instytuty nauczycielskie świecą pustkami. 54 instytuty pedagogiczne wykonały już plan przyjmowania słuchaczy w 89 proc., 55 zaś w wysokości zaledwie 54 proc. np. instytut nauczycielski w Irkucku, posiadający 240 miejsc przyjął ostatnio 9 słuchaczy. W Leningradzie na 90 miejsc przyjęto 6 słuchaczy. W okresie od roku 1930 do 1934 na 182 tysiące słuchaczy seminarjów nauczycielskich ukończyło naukę tylko 68 tysięcy.

W roku bieżącym akcja dokształcania ma objąć 100.000 nauczycieli.

Wycieczka poselska dla zaznajomienia się z inwestycjami

WARSZAWA, (Pat). Biuro senatu RP. komunikuje: Pan prezes Rady Ministrów zwróci się listownie do marszałków izb ustawodawczych o wyrażenie zgody na odbycie parlamentarnej wycieczki zainicjowanej przez min. Kwiatkowskiego dla zapoznania grupy senatorów i posłów z niektórymi robotami inwestycyjnemi, oraz prosił o wskazanie kogo z pośród członków izb należałoby zaprosić.

Panowie marszałkowie wyrazili swą zgodę na odbycie wycieczki zaznaczając jednak, że trudno jest wskazać odpowiedni zespół parlamentarzystów z tego względu, że mandaty członków komisji dotychczasowych wygasają, a sprawa interesująca wszystkich członków izb, najbardziej bezpośrednio obchodzić będzie przyszłe komisje budżetowe w związku z zaprojektowanym terminem wycieczki. Marszałkowie wskazali członków poprzednich komisyj budżetowych.

Z polecenia p. ministra Kwiatkowskiego rozesłane zostały do wymienionych posłów i senatorów zaproszenia na wycieczkę.

Na życzenie marszałków zostało ustalone, że uczestnicy zapłacą za koszta, związane z utrzymaniem w czasie wycieczki.

Pp. marszałkowie w wycieczce udziału nie biorą.

Pogrzeb premjera Węgier Juljusza Goemboesa



W dniu 10 października jak podawaliśmy odbył się w Budapeszcie pogrzeb zmarłego prezesa węgierskiej Rady Ministrów Juljusza Gömbösa. Pogrzeb miał charakter niezwykle uroczysty i przerodził się w wielki akt ostatniego hołdu, złożonego przez cały naród węgierski, jednemu z najbardziej zasłużonych swych obywateli. Zdjęcie przedstawia fragment konduktu żałobnego. Idą od lewej do prawej, kanclerz Austrji Schuschnigg, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, premjer pruski gen. Göring, oraz przedstawiciel rządu polskiego szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta R. P. min. Stanisław Łepkowski.

Idzie zima

Ponad pół miljona — Apel do narodu — Odzew prasy — Altruizm i interes — Co zrobi wielki przemysł? — Twórcza krytyka — „Kłopoty rządu są naszemi wspólnemi kłopotami"

Idzie zima. Roboty sezonowe urywają się. 600 tysięcy bezrobotnych w samych miastach jest zagrożonych głodem i chłodem. Rząd ma środki na pomoc dla 200 tysięcy. 400 tysięcy czeka na pomoc społeczeństwa. Czytelnicy znają już apel Rządu do całego narodu i słowa gen. Składkowskiego: „akcja pomocy słabym nie ma nic wspólnego z polityką". Powstał Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Prasa pisze o tem obszernie. „Kurjer Poranny" w artykule wstępnym pisze:

W godzinie tak ciężkiego doświadczenia, gdy robotnik traci swój warsztat, uruchomiony przez Fundusz Pracy, gdy inteligent zawodowy częstokroć nie ma o co rąk zaczepić, czyż mamy patrzeć obojętnie na poniewierkę i nędzę tych, którzy cierpią nie za własne winy? Czy możemy nie podzielić się z braćmi swymi choć częścią własnego dostatku, pomni, że wobec widma głodu dostatkiem jest wszystko, co wyrasta ponad miarę niezbędnej potrzeby?

Nietylko jednak względy altruistyczne, ale i dobrze zrozumiany obowiązek obywatelski, a łącznie z tem i interes własny dyktują konieczność pomocy bezrobotnym:

Siła żywotna kraju zależna jest od rozległości i napięcia obrotów gospodarczych, te zaś przedewszystkiem zależą od masowości wytwarzania i spożywania dóbr, zaspokajających nasze potrzeby. Czyż więc można dopuścić do tego, ażeby wielki odłam społeczeństwa (600 tys. rodzin w samych miastach!) pozostał wogóle poza nawiasem spożycia? Czyż można dopuścić, aby zażegnanie tego niebezpieczeństwa odbywało się kosztem tych, których zarobki i tak z reguły idą na cele spożywcze, wsiąkając automatycznie w obrót gospodarczy? Nie. Obojętność i bezczynność równałaby się tutaj współdziałaniu z pogłębianiem klęski. Wyrównanie ciężarów, wynikających z konieczności niesienia pomocy bezrobotnym, dokonać się musi przez pociągnięcie do ofiar także i tych warstw oraz środowisk, które nie żyją z pracy najemnej, które żyją z dochodów fundowanych i w których interesie nadewszystko leży wzmożenie spożycia tego wstępnego etapu — produkcji.

„Kurjer Polski" uderza w nutę podobną:

Ciężka tegoroczna zima będzie tu wielką próbą. Od stosunku ogółu do akcji pomocy bezrobotnym w niemałym stopniu będzie zależało, czy zima ta pogłębi groźne cienie obcości i antagonizmów, czy też rozwieje je promieniem współczucia.

Mamy nadzieję, że sfery wielkoprzemysłowe, których organem jest „Kurjer Polski" wyciągną z własnych słów najdalej idące konsekwencje. Budzą tylko pewne obawy dalsze wywody tego dziennika:

Moralnie i społecznie większy ma walor ofiarność publiczna, niż nowe specjalne podatki, czy przymusowe pożyczki, sięgające do tych nielicznych, co jeszcze coś dać mogą. Ekonomicznie — skutek jest ten sam: dalsze wyczerpywanie zdolności płatniczej społeczeństwa.

Dalej „Kurjer Polski" powołuje się na Pożyczkę Narodową, Inwestycyjną, FON. i t. p. Doprawdy, czyż ekonomiści z „Kurjera Polskiego" nie rozumieją tej olbrzymiej różnicy pomiędzy np. Pożyczką Narodową a pomocą bezrobotnym. Nie mówiąc już o wysokości sumy, trzeba przypomnieć, że Pożyczka Nar. służyła (koniecznemu wówczas) pokryciu niedoborów budżetowych, pomoc zaś bezrobotnym jest kapitałem czysto konsumcyjnym, a więc ma zupełnie inny efekt gospodarczy.

Jakoby znaleźli się tacy ludzie z opozycji, którzy nie zrozumieli tego obywatelskiego obowiązku wspólnej pracy na tym odcinku. Ale na szczęście byli i tacy, którzy do pracy stanęli. „Kurjer Warszawski" zarzuca Komitetowi, że grupuje on ludzi przedewszystkiem z obozu rządowego, nawiązując do słów ministra Kwiatkowskiego, który zapowiedział, że

Chce „wszcząć ruch, który stanie się pospolitem ruszeniem samopomocy społeczeństwa".

Tak doskonałe słowa kazałyby się spodziewać, iż mieszczące się w nich zapowiedzi znajdą wyraz już odrazu w doborze osób powołanych do kierowania działalnością Komitetu Pomocy zimowej i że znajdą się tam — jakby wynikało logicznie — utalentowani i w narodzie wpływowi organizatorowie akcji charytatywnej i społecznej z różnych obozów. W ten sposób społeczeństwu już od pierwszego dnia naocznie pokazanoby zdolność do maximum wysiłku organizacyjnego i zarazem danoby mu przykład tego, jak można znaleźć grunt do pracy dla wszystkich Polaków wspólny i im wszystkim równie drogi.

Tak znakomita okazja wszelako nie była przez organizatorów Komitetu wyzyskana. Do kierownictwa jego pracami powołano wyłącznie osoby, związane, jak się zdaje, wspólną cechą polityczną. Do żywej personifikacji wygłoszonych na wstępie zasad, iż akcja „nie ma nic wspólnego z polityką" i że „przynależność polityczna" nie gra w niej żadnej roli, nie dopuszczono. Nie zmobilizowano możliwie największej ilości talentów organizacyjnych, w które może są bardzo zasobne koła sanacyjne ale których monopolu one z pewnością nie posiadają. W rezultacie więc dla „solidarności współobywateli", dla „wszystkich ludzi dobrej woli" pozostanie jedynie odpowiadanie na odezwy Komitetu ofiarnością.

Nie należy wątpić, że oni na rzeczone odezwy odpowiedzą w wymienionej wyżej formie jak najlepiej. Ten egzamin obywatelski, który będzie zarazem egzaminem politycznym, musi być przez nich dzielnie złożony. Niezależnie od organizacji sprawa jest ogólno - narodowa. Bezrobotni nie mogą być klasyfikowani według kryterjów partyjnych. Nieszczęście nie ma farby politycznej. A z drugiej strony kłopoty rządu są naszymi wspólnemi kłopotami. Sam instynkt samozachowawczy nakazuje ludziom, mającym większe środki materjalne i mającym pracę, przyczynić się do łagodzenia zjawiska bolesnego i ze strony socjalnej niebezpiecznego.

Witamy z radością tę krytykę opozycyjnego dziennika. Dowodzi ona, że budzi się w społeczeństwie świadomość konieczności wspólnej pracy wszystkich obozów nad pewnemi zagadnieniami. **Jakże jest ważną rzeczą, by wreszcie ludzie w Polsce zrozumieli, że są sprawy, gdzie różnice polityczne odchodzą na plan dalszy, gdzie jesteśmy Polakami, nie socjalistami, sanatorami, czy endekami.** Jakże jest miło słyszeć krytykę, że zbyt mało jest ludzi z „innych" obozów w akcji Komitetu. Jest to zresztą krytyka obustronna: skierowana i do tych, co społeczeństwu nie ufają — a wierzymy, że to się zmienia zasadniczo — i do tych, co od wszelkiej akcji zainicjowanej przez rząd, chcą się uchylać. Nie w szczegółach, ale w intencji jakże jest ta krytyka słuszna, jak bardzo słuszna.

Wut.

200-lecie szpitala ewangelickiego w Warszawie



Onegdaj odbyła się w Warszawie uroczystość 200-lecia istnienia wspaniale i nowocześnie urządzonego szpitala ewangelickiego w Warszawie, założonego w 1736 roku, i mogącego pomieścić dziś na 5-u oddziałach około 200-u chorych. Szpital przeżył w listopadzie 1920 r niezapomniany dzień, w którym Marszałek Józef Piłsudski przybył do szpitala, aby dekorować znajdujących się tam rannych oficerów krzyżami „Virtuti Militari". We wczorajszej uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu: p. min. Kościałkowski i p. min. Ulrych, wicemin. gen. Litwinowicz, wicemin. Piestrzyński, przedstawiciele władz stolicy oraz reprezentanci zboru i kolegjum kościelnego ewangelickiego z ks. superintendentem Bursche i prezesem sen. Egertem na czele. Po nabożeństwie i przemówieniach, gen. Litwinowicz odsłonił tablicę z następującym napisem: „Marszałek Piłsudski dnia 8-go listopada 1920 roku dekorował w szpitalu ewangelickim rannych oficerów wojska polskiego orderem „Virtuti Militari", poczem min. Kościałkowski odsłonił tablicę jubileuszową. Zdjęcie przedstawia moment po odsłonięciu.

Mussolini rządzi się w Austrji

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że powzięta przez rząd austrjacki decyzja zjednoczenia wszystkich patrjotycznych organizacyj w jednej milicji została kanclerzowi Schuschniggowi zasugerowana przez Mussoliniego.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi agencji Stefani, oświadczył kanclerz Schuschnigg: „Rozmowy, które przeprowadziłem z Duce w Rocca Della Caminata oraz rozmowy, które miał z nim sekretarz stanu Schmidt w Rzymie, przykład Włoch oraz zapatrywania wielkiego Duce na porządek wewnętrzny zachęciły nas do wejścia na drogę organizowania państwa autorytatywnego, mającego podstawę w naszej nowej konstytucji".

Kanclerz Schuschnigg dodał w zakończeniu, iż z zadowoleniem dowiedział się, że Mussolini odniósł się z uznaniem, w czasie rozmowy w Rzymie z przywódcami frontu patrjotycznego, do ostatnich zarządzeń rządu austrjackiego.

Premjer Bułgarji z wizytą w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Wczoraj rano przybył do Białogrodu premjer i minister Spr. Zagr. Bułgarji p. Kiosseiwanow. Przeprowadził on w ciągu dnia rozmowy z premjerem i ministrem Spr. Zagr. Stojadinowiczem. Wizyta nie ma charakteru oficjalnego. W wywiadzie, udzielonym przez premjera Kiosseiwanowa prasie zaraz po przybyciu do Białogrodu, specjalną uwagę zwrócił następujący ustęp:

„Jestem szczęśliwy, że nadarzyła mi się okazja spędzenia jednego dnia między moimi starymi, dobrymi przyjaciółmi w Białogrodzie, stolicy bratniej Jugosławji, z którą mnie wiążą serdeczne wspomnienia z czasów, kiedy nasi dwaj władcy wskazali swoim narodom nową drogę w polityce, drogę szczerych przyjaźni i bratniego porozumienia".

Encyklopedja Nauk Politycznych*)

Jak każda encyklopedja, jest encyklopedja nauk politycznych przedsięwzięciem bardzo trudnem i odpowiedzialnem. W wypadku pomyślnym stanowi ona zdarzenie w życiu kulturalnem, a w dziedzinie nauki, której dotyczy, może stać się słupem granicznym.

Grono ludzi nauki, skupiających się około Instytutu Społecznego Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie podjęło opracowanie encyklopedji nauk politycznych o zakroju obliczonym na zainteresowanie i potrzeby szerszych kół. Ma ona „być dostępna dla najszerszych mas inteligencji polskiej, a przeznaczona zarówno dla ludzi nauki, pragnących poinformować się o zagadnieniach, nie wchodzących w zakres ich specjalności, jak i dla studjującej młodzieży, dla której stanowić będzie nieocenioną pomoc w nauce, jak wreszcie dla osób, stojących na czele wszelkich działów administracji państwowej i samorządowej, organizacyj społecznych, wielkich przedsiębiorstw, dla publicystów, dziennikarzy i dla tych wszystkich, którzy bądź ze względu na swą pracę zawodową, bądź też na swoje zainteresowania, pragną być dokładnie i szybko poinformowani o najważniejszych zagadnieniach z dziedziny polityki, administracji, geografji gospodarczej, ekonomiki, finansów, spraw społecznych i t.p."

Tak szeroki krąg odbiorców nakłada na encyklopedję szczególnie wiele trudnych obowiązków. Nie tracąc znamion naukowych musi ona nietylko uwzględniać bardzo obszerny wachlarz spraw, ale z szczególnem poczuciem odpowiedzialności dbać o dokładność informacyj. Puszczone w obieg i poparte autorytetem autorów urobią one i utrwalą na pewien czas pojęcia i wiadomości generacyj studentów, dziennikarzy, urzędników, czytającego i uczącego się ogółu.

Można więc i trzeba stawiać takiej rzeczy najwyższe wymagania. Nic więc dziwnego, że redakcja encyklopedji przewiduje i prosi o krytyczne uwagi w toku swej pracy.

Narazie mogą te uwagi polegać na trzech zeszytach, liczących łącznie 30 arkuszy druku (całość obliczona jest na 240 arkuszy). Wśród członków redakcji i w gronie współpracowników znajdują się wybitni uczeni jak Władysław Grabski, Oskar Halecki, Wł. Kazimierz Kumaniecki, Edward Lipiński, Juljan Makowski, Henryk Mościcki, Jan Edmund Reyman (redaktor), Edward Taylor, Ignacy Weinfeld, Władysław Zawadzki. Z drugiej wszakże strony uderza brak wielu nazwisk nietylko znanych, lecz autorytatywnych w zakresie swych specjalności.

Ale nie to jest zastrzeżenie główne, choć objęcie współpracą wszystkich największych znawców poszczególnych dziedzin, które wchodzą w grę, zwiększa gwarancje powodzenia dzieła. Spotykamy zresztą artykuły Romana Dybowskiego, Wł. Gumplowicza, Jerzego Lotha, Ludwika Kulczyckiego, Adama Krzyżanowskiego, Zdzisława Ludkiewicza i inn.

Encyklopedja nauk politycznych, aby spełniała zadanie, musi być przedewszystkiem BOGATA. Z gotowej już litery „A" mimo zapowiedzianych artykułów, które znajdą się w dalszych **zeszytach i tomach, widać, że jej zakres** będzie raczej zacieśniony. A tu wypada upomnieć się o cały szereg „słów", które wypływają odrazu, bez głębszego zastanawiania się, przy pracy zaś pojawią się niewątpliwie masowo.

Tak np. naprożno szukamy Argolidy, Awentynu, Attyki, Aten. Może to być nietylko bardzo potrzebne, lecz jest conajmniej równouprawnione w encyklopedji nauk politycznych jak Arizona lub Arkanzas, które redakcja przewiduje. Można postawić jako wymóg, aby weszły do encyklopedji informacje związane z miejscowościami, w których rozegrały się ważniejsze, powiedzmy bardzo ważne zdarzenia. Jakąż pomocą będzie naukowy informator, który otwarty „sub verbo" opowie o Actium, Arcole, Amiens, czy Addis Abebie. O tem encyklopedja milczy. Pomija też Abd el Krima, Amanullacha, Azana, zapomina o Aretinie, Amerigo Vespuccim. Arjanie pominięci. To samo z kwestyj: akt supremacji, artykuły henrycjańskie. Albo kilka przykładów z innej dziedziny: archont, arcybiskupstwo, apanaże. OBAWA, ŻE HISTORJA I GEOGRAFJA HISTORYCZNA STANOWIĆ MOŻE PIĘTĘ ACHILLESOWĄ ENCYKLOPEDJI, WYDAJE SIĘ ZUPEŁNIE UZASADNIONA.

Nie byłaby to zresztą jedyna luka. Przeoczono „antysemityzm". Niema apretury, choć znalazła się — o dziwo — atmosfera. Trudno coprawda liczyć się z pretensją, aby w encyklopedji znalazło się wszystko, niemniej jednak o jej wartości stanowić będzie zasób rzeczy, które obejmie: im większy i im bardziej UZASADNIONY W WYBÓRZE, tem wyższa będzie wartość użytkowa dzieła, którego dotąd nie mamy.

We względzie wyboru nasuwają się też wątpliwości. Z nazwisk polskich spotykamy w pierwszych zeszytach następujące: Abramowicz Dawid, Abramowski Edward, Arciszewski Tomasz, Askenazy Szymon. Niema Abrahama Władysława, Allerhanda Mojżesza. Są Badeni Kazimierz, Babicki Zygmunt, Bandurski Władysław biskup, Barlicki Norbert, Bartel Kazimierz, Bartoszewicz Joachim, Beck Józef, Bigo Tadeusz, Biliński Leon, Bloch Jan Gottlieb, Bobrzyński Michał,

*) **Encyklopedja Nauk Politycznych.** (Zagadnienia społeczne, polityczne i gospodarcze). Wyd. Instytutu Społecznego i Inst. Wyd. „Bibljoteka Polska" w Warszawie. Zeszyt I luty, zeszyt II kwiecień, zeszyt III czerwiec 1936 r.

Rozmaitości ze świata

POUCZAJĄCA ANKIETA.

Amerykański Autoklub rozesłał do swoich członków listy ankietowe z prośbą o wymienienie powodów, dla których przekładają pobyt w pewnych hotelach, a krytykują inne.

Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że krytyczny stosunek do hotelów miał za podstawę w 20% wypadków nieodpowiednią obsługę, w 27% wypadków przyczyną była zła kuchnia, w 6% wypadków próby „solenia" rachunków, w 7% wypadków z powodu błędnych informacyj, w 4% wypadków z racji niesolidnej reklamy.

Jak widać z tej ankiety, ceny odgrywały nieznaczną tylko rolę w ujemnej ocenie administracji hotelowej.

Tego rodzaju ankieta przydałaby się bardzo nietylko w Ameryce.

DEKADENCJA TEATRÓW W NIEMCZECH.

Zarządy miast niemieckich ogłosiły sprawozdania z frekwencji teatrów na sezon ubiegły oraz statystykę porównawczą. W roku 1934/35 wydatki teatrów pokryte były tylko w 29% przez wpływ ze sprzedaży biletów. Reszta budżetów teatralnych (71%) musiała być pokryta z subsydjów. Liczba zajętych miejsc na widowni sięgała przeciętnie 30—35% ogólnej ich liczby. W niektórych miastach frekwencja przeciętna wykazuje jeszcze niższe cyfry, w Düsseldorfie np. sięga ona zaledwie 22% miejsc na widowni, w Monachjum — 24%. Tak słaba frekwencja przypisywana jest małemu zainteresowaniu publiczności niemieckiej repertuarem teatralnym.

NAJKRÓTSZA MOWA WYBORCZA.

Były mistrz boksu, Jack Dempsey, wygłosił na mityngu wyborczym w Cleveland (U. S. A.) swoją pierwszą mowę. Przemówienie słynnego boksera trwało tylko minutę. Powiedział on: „Prezydent Roosevelt jest prawdziwym przyjacielem ludu i musi być na nowo obrany. Jego rządy są wspaniałe". I tyle. Zebrani przyjęli „mowę" Dempsey'a owacyjnie.

RZADKI JUBILEUSZ.

Znany aktor italski Ermete Zacconi, najlepszy w Europie wykonawca roli „Króla Leara", obchodził w tych dniach niezwykły jubileusz 80-letnich urodzin i 60-lecia pracy scenicznej. Jest to obok karjery aktorskiej Ludwika Solskiego, drugi tego rodzaju wypadek w Europie.

LOTNICTWO W U. S. A.

W przeciągu krótkiego bardzo czasu, bo od 1935 r. do 1936 r. wzrosła liczba lotnisk amerykańskich do 2.398, z czego 702 są to lotniska przeznaczone do lądowania w nocy. W rozbudowie sieci portów lotniczych biorą udział czynny tak samo osoby prywatne jak państwo i samorządy. 746 lotnisk zbudowały miasta, 424 państwo, 560 powstało z fundacji osób prywatnych i rozmaitych stowarzyszeń. Nie więc dziwnego, że lotnictwo cywilne osiągnęło w U. S. A. niezwykle wysoki poziom rozwoju i jako środek komunikacyjny cieszy się ogromną popularnością.

NOWY YORK W CYFRACH.

Gigantyczne miasto jest prawdziwym rajem cyfrowym dla amatorów statystyki. Jeden z takich statystyków z zamiłowania obliczył, iż N. York ze względu na narodowy podział swych mieszkańców jest największem na świecie miastem irlandzkiem, największem — żydowskiem, drugiem co do wielkości miastem włoskiem, dziewiątem niemieckiem. W N. Yorku mieszka pozatem 500.000 Polaków, 300.000 murzynów, 40.000 Greków. N. York posiada zgórą 100.000 sklepów i magazynów, ulice jego przebiega 770.000 aut, 863.000 kobiet udaje się codzień do pracy na mieście, a tylko 408.000 kobiet pozostaje w domu przy gospodarstwie. Dalej posiada New York 18.000 adwokatów, 31.000 telefonistek, 55.000 kelnerów, 95.000 stenotypistek, 105.000 szoferów, 12.000 lekarzy i 22.000 pielęgniarzy.

DZIECI WZNIECAJĄ POŻARY.

Jak wykazują sprawozdania towarzystw ubezpieczeniowych w Czechosłowacji, szkody wyrządzane przez pożary w tym kraju sięgają sumy 25 miljonów koron przeciętnie na miesiąc, przyczem, co potwierdzają również raporty policyjne, prawie połowa wypadków zaprószenia ognia spowodowana jest przez nieostrożność bawiących się dzieci. Na podpalenia złośliwe przypada tylko 10% ogólnej liczby pożarów. Najmniejszą ilość pożarów wykazuje kronika miasta Zlin, gdzie się znajdują wielkie fabryki Baty.

ARCHIWUM FILMOWE WE FRANCJI.

W Paryżu zawiązało się towarzystwo, mające na celu założenie i konserwację zbiorów filmów francuskich, począwszy od najwcześniejszych obrazów przedwojennych, jak obrazy fantastyczne Georges Méliés, obrazy sensacyjne Zecci-Rolliniego czy też pierwsze kreskówki E. Cohla aż do filmów dzisiejszych. Opiekę nad powstającym, dzięki poparciu wszystkich organizacyj zawodowych ekranu francuskiego, zbiorem, objęli wybitni reżyserowie: Abel Gance, Jacques Feyder, Réné Clair, Marcel L'Herbier, Jean Epstein i Germaine Dulac. Wszyscy wymienieni należą do francuskiej szkoły awangardowej.

Oryginalny topielec

Wczoraj o godz. 4 po południu jakiś mężczyzna skoczył z wybrzeża Kościuszkowskiego do Wisły. Nieliczni przechodnie zaalarmowali posterunek policji wodnej, stacjonowany koło mostu Poniatowskiego i w kilka chwil po wypadku nadpłynęła ratownicza motorówka, której załoga wyciągnęła niedoszłego topielca.

„Samobójczą" okazał się Jerzy W. (Krak. Przedmieście 115), znany pływak i członek jednego z towarzystw wioślarskich, który wyjaśnił, że wskoczył do lodowatej wody dlatego, że opuścił do niej teczkę, w której m. in. znajdował się los loteryjny, zakupiony w znanej ze szczęścia i wielkich wygranych kolekturze J. Wolanow, na który według zapewnień p. W. musi paść w najbliższej loterji wielka wygrana.

Pożyteczna instytucja

W Paryżu, w różnych dzielnicach olbrzymiego miasta, widzi się lokale restauracyjne, nad którymi istnieje napis: „Foyers féminis français". Ogniska dla kobiet francuskich cieszą się ogromną popularnością nietylko wśród Francuzek lecz i cudzoziemek. Ogniska znajdują się i w centrum miasta, wpobliżu Giełdy, i w Montparnasse, Montmartre, Batignoles, jak również przy Polach Elizejskich.

Aczkolwiek „Foyers" jest instytucją z natury rzeczy społeczną, nie dającą zysków, korzystać z niej mogą wszystkie kobiety pracujące bez różnicy narodowości, wyznania, bez formalistyki. „Foyers" są niezmiernie cenione przez świat kobiet pracujących, co łatwo zrozumieć i pojąć, gdy się widzi na miejscu jak tanio i dobrze można zjeść w tych restauracjach. W dużej, jasnej sali stoją stoliki, na każdym wazonik z kwiatami. Obsługuje się tu każdy sam, jak w restauracjach amerykańskich; każdy wybiera sam sobie przy bufecie, co mu w danej chwili odpowiada, otrzymuje bon, na którym widnieje cena potraw, a przy wyjściu z restauracji płaci w kasie umieszczonej tuż przy drzwiach.

W godzinach południowych panuje przepełnienie, przy bufecie posuwać się można tylko gęsiego, krok za krokiem. Ceny są istotnie bardzo niskie jak na Paryż i tak samo w stosunku do jakości potraw. Talerzyk z t. zw: hors d'oeuvre, przekąskami, kosztuje franka, danie mięsne z jarzyną — trzy franki, makaron, pommes frites, ryż etc. porcja — po franku, porcja kiełbasek dwa i pół franka, deseru porcja w różnych odmianach, nie wyłączając pięknych owoców, również po franku.

Słowem za skromną sumę czterech do pięciu franków można tu dostać dobry obiad, po którym jest się zupełnie syty. Napiwków niema, bo obsługi prócz tej przy bufecie, też niema. Klijentela „Foyers" składa się przeważnie z urzędniczek biurowych, bankowych, pracowniczek z magazyów mód, t. zw. midinetek, modelek, a także poczęści z prowincjałek, które od czasu do czasu tu zaglądają, nie znając dobrze Paryża i pragnąc oszczędzić na wydatkach. Pewien procent stałych gości stanowią też studentki i pracownice umysłowe, którym zbywa na pieniądzach i czasie.

Przeznaczeniem „Foyers" jest jednak nie tylko dać tani i dobry posiłek kobietom pracującym, lecz również i kąt przytulny, gdzie mogłyby spędzić czas wolny od pracy. Temu celowi służą pokoje gościnne i czytelnie, które się mieszczą za lokalem restauracyjnym. Tutaj mogą w godzinach popołudniowych i wieczornych spędzać czas w miłej atmosferze wszystkie klijentki, które uiszczają z góry za miesiąc drobną opłatę w sumie kilku franków. Do dyspozycji ich znajduje się pianino, patefon, radjo, książki, czasopisma, wygodne fotele klubowe, leżaki, telefon. Słowem instytucja „Ognisk" wrosła mocno w grunt paryski i stała się nieodłączną potrzebą wielkiej liczby pracowniczek.

Or.

Święto artylerji konnej w Górze Kalwarji



Onegdaj w Górze Kalwarji, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, na miejscu, na którem Marszałek Piłsudski w 1921 roku osobiście udekorował krzyżem „Virtuti Militari" oficerów i szeregowych wszystkich dywizjonów artylerji konnej. Uroczystego aktu odsłonięcia pomnika dokonał w obecności udekorowanych przez Marszałka Piłsudskiego w 1921 r. artylerzystów, gen. dyw. Rómmel. Zdjęcie nasze przedstawia pomnik, na którym pod krzyżem „Virtuti Militari", został wyryty napis: „Na tem miejscu w dniu 3-go sierpnia 1921 r. Naczelny Wódz Marszałek Józef Piłsudski dekorował krzyżem „Virtuti Militari" artylerzystów konnych wszystkich dywizjonów, stwierdzając po wsze czasy bohaterską pracę tej broni w wojnie ze wschodnim najeźdźcą".

Boerner Ignacy, Bojko Jakób, niema Balzera Oswalda, Bartla de Weydenthal, Bodouin de Courteneya. Już w rzędzie wymienionych uczonych i polityków nie widać przy uwzględnieniu ich i pomijaniu jednego probierza, a pominięcie Oswalda Balzera, wielkiego historyka prawa i działacza publicznego (proces o Morskie Oko!) jest rażącem przeoczeniem.

Notatki o niektórych z wymienionych osób są wzorowe (np. o Arciszewskim). Nie brak jednak takich, które trącą zbytnio zapachem aktualności, dopuszczalnej w dziennikarstwie, ale nieodpowiedniej dla encyklopedji. Czytamy więc np., że Bojko Jakób w roku 1935 „nie wszedł w skład obranego we wrześniu tegoż roku Sejmu ani Senatu, oświadczywszy wysłannikom prasy, że wycofuje się zupełnie z życia politycznego. Osiadł u siebie na wsi. W ostatnich latach z powodu zmiany stanowiska politycznego był bardzo ostro atakowany przez lewicę chłopską". Czy to nadaje się do monumentalnego dzieła, którem jest encyklopedja?

Należy też unikać wszystkiego, co nie będąc naukowe, jest nieostrożne. A więc wszelkich przepowiedni. W artykule o Abisynji takie oto niepotrzebne zakończenie. „Akcja ta (włoska), zakrojona na wielką skalę, jest paraliżowana przez Ligę Narodów, która postanowiła zastosować sankcje finansowe i ekonomiczne, przyczem należy zaznaczyć, że na decyzję tę niewątpliwie duży wpływ wywarło zdecydowane stanowisko Wielkiej Brytanji". Niby wszystko ścisłe, ale bezwątpienia dziś redakcja tego zdania brzmiałaby zupełnie inaczej.

Do niezbyt szczęśliwych prób należy zaliczyć szczegóły dodawane jakgdyby dla okrasy, o charakterze i szczególnie interesującej, rzadkiej, prawie sensacyjnej, informacji, które w gruncie rzeczy nie wnoszą nic szczególnego, a ze stanowiska poziomu encyklopedji są napewno zbędne. Np.: Barthou był poza polityką i działalnością pisarską, miłośnikiem muzyki i książek. Z POŚMIERTNEJ SPRZEDAŻY JEGO BIBLJOTEKI UZYSKANO MILJON FRANKÓW".

A już zżymać się musimy, gdy o hr. Leopoldzie Berchtoldzie, niemej figurze dyplomacji austrjackiej, uwiecznionej chyba tylko dzięki temu, że zasiadał w gabinecie w chwili wybuchu wojny światowej, zanotowano szczeble jego karjery dworskiej już po opuszczeniu stanowiska ministra spraw zagranicznych. „W 1916 roku został marszałkiem dworu ówczesnego następcy tronu arc. Karola, w 1917 otrzymał godność wielkiego szambelana dworu cesarkiego". Poco to komu?

Rzecz oczywista, że anegdota jest czasem potrzebna. Stanowi o tem wyczucie autora i redaktora. Tak np. może mieć istotne znaczenie informacja, że Dawid Abrahamowicz wszedłszy jako członek b. parlamentu austrjackiego do pierwszego sejmu polskiego na mocy dekretu Naczelnika Państwa, „nie brał jednak wcale udziału w pracach sejmu ustawodawczego, bądź wskutek podeszłego wieku, bądź powodując się ostrożnością polityczną, gdyż sprawa przynależności wschodniej Małopolski do Polski została dopiero w roku 1923 rozstrzygnięta". Wartoby jednak usłyszeć na jakich podstawach ten domysł się opiera.

Rzuca się w oczy NIERÓWNOMIERNOŚĆ W BUDOWIE. Jako jaskrawy przykład podać można, że artykuły o akcjach, prawie akcyjnem, spółkach akcyjnych zajęły 30 stron dwuszpaltowych a artykuły o bankach wyrosły do rozmiarów bitej rozprawy. Są to coprawda sprawy nader istotne dla encyklopedji nauk politycznych, lecz łamanie architektoniki dzieła nie wyjdzie mu na pożytek. W zestawieniu z tem znacznie skromniej prezentuje się — ilościowo — artykuł o bezrobociu. Trudno również dociec dlaczego znalazło się miejsce na antropofagję (34 wiersze), antropogeografję (19 wierszy) a zabrakło go dla antropologji!

Bardzo niewystarczająco przedstawiono bałtycką kwestję. Artykuł o tem należy do najsłabszych w dotychczasowych zeszytach. Podobnie Białorusi poświęcono zaledwie 3 i pół szpalty, w czem ziemiom o ludności białoruskiej w obrębie Rzplitej liczone wiersze o zasiedleniu, statystyce i strukturze wyznaniowej. Nie o wiele mniej zawiera szkolny podręcznik geografji. Do bardzo słabych należą artykuły o Arystotelesie i Bismarku.

Wiele artykułów odznacza się najwyższemi zaletami, że wymienimy z pamięci Oskara Haleckiego o Austrji, Ludwika Kulczyckiego o anarchiźmie, tegoż o Bakuninie, szereg opracowań z dziedziny geografji Wł. Gumplowicza. Tem bledsze są obok nich całe szeregi notatek dorywczo napisanych, wadliwie skonstruowanych i niedostatecznie informujących.

Inicjatywa wymierzona na dwudziestolecie Szkoły Nauk Politycznych zasługuje na serdeczne przyjęcie i gorące poparcie. Idzie nietylko o pozycję, której dotąd zgoła nie mamy, lecz o wysiłek, który może zaznaczyć się dodatnio na biegu i rozwoju nauk politycznych w Polsce. Redakcja nietylko podjęła myśl (co zdarza się wcale nierzadko), lecz przystąpiła do jej realizacji. (co już jest wyjątkiem), dając punktualnie w myśl zapowiedzi spory zeszyt co dwa miesiące.

To też mimo braków i usterek trzeba narodziny encyklopedji powitać najżyczliwiej, a można wyrazić nadzieję, że z biegiem pracy redakcja uczyni wszystko dla ulepszenia i wzbogacenia swego dzieła.

DR. ADOLF HIRSCHBERG.

—(::)—

Wieści z Nadbałtyki

Stosunki litewsko - żydowskie

Prasa litewska omawia szeroko zagadnienia stosunków żydowsko-litewskich.

Ostatnio w dzienniku litewskim, wychodzącym w Kłajpedzie „Vakarai“ (Nr. 227) dr. Mikulskis omawia ten problem.

Autor przewiduje, że w miarę wzmacniania się i wzbogacania Litwinów tarcia między obu narodami będą się wciąż wzmagać.

„W wielu krajach, zwłaszcza w Polsce rozważane jest zagadnienie, jak umożliwić Żydom, aby dobrowolnie wyjechali, jak znaleźć dla nich miejsce odpowiednie do zamieszkiwania. Jest to altruizm z prostego egoizmu.

Sądzi się, że jedno państwo nie potrafi tego problemu rozwiązać, trzeba na to wielu konferencyj, aby stworzyć taką kolonję np. w Angoli, do której możnaby potrochę Żydów eksportować“.

„Pisano już, że Żydzi nie łączą się z Litwinami, trzymają się oddzielnie, zachowują swe właściwości i nawet mało używają języka litewskiego. Jest to stare zagadnienie, którem nie trzeba się przejmować, ani też specjalnie propagować łączenie się. Rozwiązanie może się znaleźć samorzutnie, gdy na tyle się wzmocnimy i osiągniemy dostateczny stopień kultury, by we wszystkich dziedzinach więcej imponować.

„Reasumując sądzę, że walka z Żydami — być może słowo za ostre i nieodpowiednio użyte — walka, gdzie tylko istnieją Żydzi, była, jest i będzie. Żydzi, którzy powiadają, że niczego innego nie pragną jak nadal żyć tutaj spokojnie, sami powinni tę walkę łagodzić.

Lecz czyż jest to możliwe, by oni dobrowolnie i bez sprzeciwu ustąpili swoje pozycje aborygenom.

Gdyby nacjonalizm kiedy upadł, a zapanował socjalizm, wtedy może byłoby inaczej i Żydom by się lepiej działo, gdyż największym wrogiem żydowstwa są nacjonalizmy.

Wśród sympatyków bolszewizmu w Litwie jest ponad 50 proc. młodzieży żydowskiej, gdy tylko czytamy o procesach komunistów, zawsze natrafiamy na Żydów“.

Autor kończy słowami, że Żydom do szczęścia potrzebna jest własna ziemia — ojczyzna, której znalezienia im szczerze życzy.

„Liet Aidas“ z dnia 8 bm. pisze co następuje:

„W pierwszych dniach bm. odbyła się w Kownie narada prezesów oddziałów związku Żydów b. wojskowych, biorących udział w walkach o niepodległość Litwy. „Folksblat“ i „Frimorgen“ donoszą, że w trakcie narady uchwalono rozpocząć akcję, by Sejm za przykładem Szwajcarji, Belgji, Norwegji i innych państw kulturalnych przyjął uchwałę, zabraniającą w Litwie antysemickich organizacyj i antysemickiej propagandy. Jeden z przedstawicieli wskazał, że specjalną uwagę należy zwrócić na walkę z propagatorami antysemityzmu. Podkreślił on poza tem, że walka z antysemityzmem jest sprawą nie tylko Żydów, i wyraził życzenie, by za obrazę narodu żydowskiego karano, jak za zwykłe przestępstwo kryminalne. Uchwalono również utworzyć reprezentacyjny organ Żydów litewskich i poczynić zabiegi, by przy Sejmie został założony specjalny referat do spraw żydowskich“

Zmiejszanie się lasów w Litwie

Leśniczy dyplomowany J. Wilczynskas w Nr. 8—9 „Musu Girios“ pisze m. in.:

„Od czasów uzyskania niepodległości Litwy obszar naszych lasów w rozmaity sposób uległ zmniejszeniu o 25.000 ha, co zmniejszyło zalesienie kraju o 0,5 proc.

Zalesienie Litwy według ogólnej opinji wynosi obecnie 16%, czyli 900.000 ha. Porównując ten stan z państwami Bałtyckiemi, Litwa pod względem zalesienia stoi na ostatniem miejscu.

Nie licząc pastwisk, prywatne lasy stanowią 15% ogólnej ilości lasów litewskich, państwowe — 85%. Tak wielki procent lasów państwowych możemy bardzo rzadko spotkać.

Opierając się na tych danych, roczny przyrost państwowych i prywatnych lasów powinien wynosić 2.880.000 festm.“.

Mieszkańcy Litwy zużywają obecnie rocznie: a) na opał — 3.800.000 festm., b) na budowy — 250.000 festm. Razem — 4,050.000 festm.

Widzimy, że obecny stan naszego zalesienia jest taki, iż wszystkiemi siłami musimy go utrzymać, to też każdy leśniczy powinien o tem pamiętać i przy każdej sposobności tłumaczyć każdemu nieleśniczemu.

Kiedy wszyscy to zrozumieją, wówczas zniknął „twarkitojasy“ rolni, wbijający klin w lasy zniknął prawnicy, chcący, aby ludzie niekarani zaprzestali kradzieży lasów i zwykli obywatele będą bardziej las szanowali. Wówczas nasze lasy nie będą się zmniejszały“.

Uzgodnienie stanowiska wobec Sowietów

omówi min. Ciano w Berlinie

PARYŻ, (Pat).Havas donosi, że w Rzymie sądzą, iż Niemcy skłonne byłyby podjąć rokowania o nowe Locarno na podstawie bardzo zbliżonej do dawnego swego warunku, by bezpieczeństwo na wschodzie nie było związane z bezpieczeństwem na zachodzie.

Zdaniem kół dyplomatycznych, przedmiotem rozmów w Berlinie będzie prawdopodobnie KWESTJA STANOWISKA WOBEC ZWIĄZKU SOWJECKIEGO. Nic jednak nie pozwala przypuszczać, aby Włochy bardziej były skłonne dziś aniżeli w czasie kongresu w Norymberdze stanąć po stronie Niemiec w politycznej wojnie krzyżowej.

Ze swej strony Niemcy zdecydowane są jakoby nie brać udziału w zebraniu sygnatarjuszy protokułów rzymskich, które ma się odbyć w Wiedniu 9 listopada.

Zagadnienia populacyjne Polski

ze stanowiska lekarskiego

(Wykład inauguracyjny J. M. Rektora U. S. B.)

(Dokończenie).

Drugą pozycję stanowi pozycja niepłodności, które pg. obliczeń Schult'zego dla Niemiec daje rocznie stratę 100 tysięcy urodzin i która, zdaniem tego autora, da się za pomocą leczenia zredukować do 80 tysięcy. Przenosząc to na stosunki polskie, przyjąć musimy, że odpowiednio zorganizowana pomoc lekarska mogłaby zwiększyć nasz roczny dochód o następne 10 tysięcy, a przecie potomstwo rodziców gorąco go pragnących ma lepsze szanse życiowe, niż tych rodzin, gdzie nadmiar dzieci zwiększa ich śmiertelność w zaraniu życia.

Z kolei walka z chorobami społecznemi, walka zapobiegawcza, któraby potrafiła chociażby o parę procent obniżyć zapadalność danej ludności — znowu wydatnie mogłaby poprawić naszą rozrodczość.

Uzyskanie tych wszystkich oszczędności w naszym bilansie jest możliwe li tylko przez planową politykę w zakresie lecznictwa i opieki społecznej. Polityka ta nie może obejmować tylko lecznictwo, konieczne jest stworzenie specjalnych zakładów opiekuńczych dla matek. **Dziś „Domów Matki“ mamy zaledwo parę.** Opinja, że wydatki na cele zdrowotne i opieki nad macierzyństwem, są wydatkami konsumcyjnymi jest niesłuszna i wręcz szkodliwa dla interesów państwa.

Jeżelibyśmy chcieli liczbowo ująć nasze możliwości w kierunku powstrzymania spadku współczynnika urodzin przez wyżej wymienione zarządzenia, dałoby to nam rocznie zwiększenie współczynnika zaledwo o 1:1000, a zatem wyłącznie na tej drodze nie uzyskalibyśmy widocznej poprawy naszego stanu posiadania. Dlatego też z tem większą uwagą musimy zająć się drugim czynnikiem, mających wpływ na naturalny przyrost ludności. Jest nim współczynnik zgonów. Większość państw współczesnych na tej jedynie drodze przez zmniejszenie śmiertelności utrzymuje na pewnym poziomie swój przyrost naturalny.

Równolegle z współczynnikiem urodzin, współczynnik zgonów wykazuje we wszystkich państwach od kilku dziesiątków lat, a zwłaszcza w ostatniem 50-leciu stały i wyraźny spadek. Polska w ostatnich 25 latach wykazuje zmniejszenie się śmiertelności z 21,0 na 14,4:1000 i pod tym względem w stosunku do innych państw poczyniła duże postępy. Jedynie pięć państw: Hiszpanja, Włochy, Czechosłowacja, Węgry i Bułgarja w wyższym niż Polska stopniu tę śmiertelność obniżyło. Widzimy, że są to przeważnie państwa, w których również i współczynnik urodzin najwydatniej się zmniejszył.

Możliwości dalszego obniżenia śmiertelności dla Polski istnieją znaczne, jeżeli uwzględnimy śmiertelność, którą spotykamy w Norwegji, a która wynosiła w 1934 roku 9,8, w Holandji 8,4. Jednak obniżenie śmiertelności teoretycznie ma swoje granice, najdalszą tego obniżenia granicą muszą być liczby nieco wyższe od przed chwilą podanych. Musimy zdawać sobie sprawę, że już wobec śmiertelności 10:1000 średni wiek ludzki zbliżałby się do lat conajmniej 100, zatem liczby podane dla Holandji i Norwegji nie można uważać za trwałą zdobycz. Bezwzględne dążenie do obniżenia śmiertelności, ze stanowiska populacyjnego (oczywista nie ze stanowiska lekarskiego), może dać rezultaty niepożądane — równające się zbytniemu zestarzeniu społeczeństwa. W dobie dzisiejszej obniżenie śmiertelności osiąga się głównie przez zmniejszenie śmiertelności niemowląt. Największe zatem możliwości zwiększenia przyrostu naturalnego na tej drodze mają kraje z największą dotychczasową śmiertelnością niemowląt. Te, które już się obniżyły wydatnie, pozbawiły się tego źródła. Dotąd w państwach o najmniejszej nawet śmiertelności niemowląt — śmiertelność ich jest obliczana w procentach, podczas gdy ogólny współczynnik śmiertelności podawany jest promille, jest więc 10-krotnie od niego wyższy.

Średnia śmiertelność niemowląt z ostatnich 8 lat podług Safarewicza wahała się w granicach od 4,7% — 18,7%. Dla Polski wynosiła w tym okresie — 14,3%.

Obniżenie u nas odsetku śmiertelności, do poziomu, na jakim jest on w Niemczech (8,4%) uratowałoby nam rocznie około 50.000 dzieci i zmniejszyło współczynnik śmiertelności o 14%.

Jeżeli dodamy, że zlikwidowanie epidemij nieznanych na zachodzie (jak tyfusu plamistego) i zmniejszenie zapadalności na inne (tyfus brzuszny, gruźlica) przyczyniłoby się również do dalszego obniżenia śmiertelności, będziemy mieli całokształt naszych możliwości w tej dziedzinie.

Z powyższych wywodów staje się widoczne, że przez poprawę warunków higjenicznych, rozbudowę opieki nad matką i dzieckiem, ulepszenie pomocy lekarskiej, przedewszystkiem położniczej, możemy zwiększyć nasz przyrost naturalny zaledwie o 3%. Jednocześnie przewidywać należy, że w miarę poprawy kultury materjalnej kraju współczynnik urodzin będzie się zmniejszał. Jeżeli tempo opadania liczby urodzin będzie równe dotychczasowemu, za lat 25 możemy mieć stan następujący: urodz. — 15,6:1000, a więc mniej niż obecnie we Francji. Zgonów 11,4, przyrost naturalny 4,2%, a więc na poziomie, jaki obecnie mają: Szwajcarja i Belgja, zamiast dzisiejszych 12.1%. Jeżeli natomiast spadkowi urodzeń nie potrafimy przeciwstawić obniżenie śmiertelności, owe 3%, o których mówiliśmy — to przyrost spadnie do 1,2%, czyli mniej więcej, do obecnego stanu we Francji i Estonji. — Wnioski z tego same się muszą nasunąć.

Oczywista, że w sprawach populacyjnych nie tyle ważą liczby bezwzględne, co stosunek wzajemny i porównanie ich z liczbami innych państw i narodów. Dopóki mamy możność zahamować ostateczny spadek rozrodczości i posiadamy teoretyczne możliwości obniżenia śmiertelności do granic, które przez naszych zachodnich sąsiadów zostały już przekroczone—dotąd w tym wyścigu populacyjnym możemy być jeszcze zwycięzcami. Wracając do wskazań naistotniejszych dla naszego państwa na dziś, podkreślić należy wartość i celowość obniżenia śmiertelności wśród najmłodszych naszych obywateli. Nie potrzebujemy przecie myśleć o tem, by na świat się zjawili! Już pogodzili się z nimi rodzice i współobywatele, włożono w nich dużą sumę energji i kosztów, trzeba więc utrzymać ich przy życiu. Śmiertelność niemowląt zawsze dla każdego społeczeństwa jest stratą nie tylko moralną ale i poważną materjalną. Dalej zachodzi konieczność poprawy pomocy położniczej i przerwanie defetycznej propagandy.

Zagadnienia liczbowe nie wyczerpują całokształtu sprawy populacyjnej. **Nie chodzi bowiem wyłącznie o liczbę, ale *i* jakość ludności.** Stanowią one treść zagadnień eugenicznych. Zagadnienia te niestety w ostatnich latach zostają rozwiązywane nie zawsze przez lekarzy, czę

(Dokończenie na str. 6-ej)

Dr. Władysław Jakowicki.

Zagadnienia populacyjne Polski

(Dokończenie ze str. 5-ej)

sto zaś przez polityków i mężów stanu, pozbawionych metod myślenia biologicznego. Po linji polityki ludnościowej, wprowadzonej przez tego rodzaju niekompetentne jednostki iść nie możemy, tem nie mniej dążenia do poprawy rasy i do jej wzmocnienia są konieczne. W kierunku tym w Polsce czynione są również przygotowania a szereg opracowywanych projektów ustaw eugenicznych jest najlepszym tego wyrazem. Na drodze systematycznego i konsekwentnego przeprowadzania w życie wskazań współczesnej medycyny społecznej, możemy osiągnąć poważne wyniki. By jednak te ustawy nie były tylko czczą formalnością, należy przygotować grunt pod ich przyjęcie drogą uświadamiania społeczeństwa. Tylko uświadomione społeczeństwo potrafi je należycie ocenić i w życie wprowadzić. **Mandatami karnemi i wyrokami sądowemi zagadnień populacyjnych rozwiązać nie można. Mamy aż nadto tego dowodów w dotychczasowych metodach postępowania.**

Zagadnienia populacyjne są nadwyraz skomplikowane i zależne od szeregu najróżnorodniejszych czynników jak to na wstępie było zaznaczone.

Dla ilustracji przytoczę zjawisko zaobserwowane w ostatnich czasach w Polsce, że **ludność najbogatszych naszych województw zachodnich wykazuje wybitnie gorszy rozwój fizyczny, niż ludność Kresów Wschodnich t. zw. „Polski B". Badania docenta Szulca wykazują ścisły związek tego zjawiska z rozwojem spółdzielni mleczarskich, rozwój przemysłu mleczarskiego tych dzielnic jak się okazuje wprowadza zubożenie mleka w tłuszcz i inne składniki niezbędne dla rozwoju młodzieży, tem się prawdopodobnie tłomaczy wyższy % śmiertelności niemowląt w zachodnich województwach w porównaniu do województw wschodnich. (13,3% i 10,2%).**

Fakt ten jest jednym jeszcze jaskrawym dowodem jak w polityce gospodarczej państwa mimowolno pomijać najważniejszego składnika jakim jest człowiek.

Tak by się przedstawiał w najogólniejszych zarysach zimny rachunek naszego preliminarza ludnościowego na najbliższą przyszłość. Obliczeniom tym można uczynić zarzut, że nie uwzględniają one pierwiastka idealistycznego, a więc wpływu na omawianą dziedzinę uczucia patrjotyzmu, haseł odrodzenia Narodu, tak modnych gdzieindziej, wpływu religji lub doktryn moralnych.

Nie można zaprzeczyć, że wszystkie te wpływy istnieją i działają, że bez nich rachunek nasz mógłby się jeszcze gorzej przedstawiać, ale, jak już wyżej zaznaczyłem, w każdej pozycji tego rachunku czynnik woli złej lub dobrej został do pewnego stopnia uwzględniony. Wprowadzenie osobnej pozycji pozostającej pod wpływem czynnika idealistycznego byłby już zbytnim optymizmem. Zwiększenie w roku 1935 o 3,3% rozrodczości Niemiec w stosunku do r. 1934 i pewna poprawa we Włoszech nie posiadają jak dotąd cech trwałości i zależą przeważnie od zarządzeń natury materjalnej.

Niech więc państwo i społeczeństwo rozwija jak najżywszą w dziedzinie populacji propagandę na rzecz zwiększenia naszego naturalnego przyrostu, a skromne wyniki jakie się osiągnie na tej drodze, można będzie uważać za pewien kapitał rezerwowy na czarną godzinę.

Mimo, że chwila obecna zdaje się być najmniej sprzyjającą w realizacji wymienionych haseł, musimy dążyć, by przynajmniej normalny budżet ludnościowy był wykonany — od tego przyszłość państwa zależy.

Dr. Władysław Jakowicki.

Walne zgromadzenie Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Z. P. O. K.

11 b m. odbyło się walne zgromadzenie zrzeszenia grodzko - powiatowego ZPOK. w Wilnie.

Dzień ten rozpoczął się od Mszy św. w Ostrej Bramie, poczem członkinie ZPOK. udały się na Rossę w celu złożenia hołdu Sercu Wielkiego Marszałka.

Następnie o godz. 11 i pół rozpoczęły się obrady w sali Techników przy ul. Wileńskiej. Zebranie zagaiła przewod. Zarządu Zrzeszenia Powiatowego p. J. Hoppenowa, witając przedstawicieli władz, organizacyj i członkinie ZPOK. Na przewodniczącą obrad powołano p. Zofję Wasilewską — Świdową.

Po oficjalnych powitaniach i przemówieniach przystąpiono do sprawozdań.

Sprawozdanie z działalności Związku Zrzeszenia złożyła sekretarka zarządu p. Zerebecka.

Jak wynikało ze sprawozdania, Zrzeszenie liczy członkiń 333, a całokształt jego pracy obejmuje rozmaite działy. Właściwem wykonaniem pracy organizacyjnej zajmują się referaty, których kierowniczki wchodzą do Zarządu.

Referaty są następujące: Referat wych. polityczno - obywatelskiego, referat opieki nad Matką i dzieckiem, referat opieki zamkniętej nad młodzieżą, referat wytwórczości gospodarczej i referat prasowy.

Związek Pr. Ob. Kob. na terenie Wilna prowadzi następujące placówki: 4 świetlice, 7 przedszkoli, 1 żłobek dzienny, dom wychowawczy dla chłopców, bursę męską dla młodzieży ze szkół zawodowych i rzemieślniczych i bursę żeńską. W tym roku Związek przystąpił do pracy z Kliniką Położniczą USB. w celu zorganizowania „Domu Matki". Na terenie powiatu Związek prowadzi przedszkola w Nowej Wilejce, Trokach, Olkienikach i Oranach. Jest też szkoła powszechna w Nowej Wilejce oraz Świetlica w Nowej Wilejce i Trokach. Referat wytwórczości pod kierownictwem p. Tomaszewskiej prowadzi jadłodajnię dla bezrobotnej inteligencji, placówkę samowystarczalną, która wydaje również bezpłatne obiady dla najbiedniejszych. Ten sam referat prowadzi pod kierownictwem p. Parafja nowiczowej szycie sienników i wsypy dla wojska oraz dział robót ręcznych. Dochód z tego wynosi 1021 zł.

Referat prasowy informował prasę o poczynaniach Związku. Kierowała nim p. Janicka.

Związek wchodzi w skład Komitetu Zblokowanych org. Kobiecych a ostatnio wziął udział w pracach komitetu opieki nad dzieckiem i młodzieżą.

Po naszkicowaniu działaln. Zarządu przez p. Zarebecką kolejno składały sprawozdania kierowniczki referatów poszczególnych pp.: Hillerowa, Zawistowska, Świdowa i p. Tomaszewska. Sprawozdań wysłuchano z uwagą, bowiem rozpiętość poczynań Związku zwykle jest zbyt szeroka, żeby członkinie, stojące dalej, mogły się dobrze orjentować w całokształcie pracy. Dopiero takie walne zebrania ujawniają rozmach tej pracy. Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Nastąpiła dyskusja nad sprawozdaniami, w której p. nacz. Rudziński przestrzegał przed demoralizowaniem bezpłatnemi świadczeniami. Okazało się jednak, że Związek stara się w całej pełni rozwinąć zasady godności ludzkiej w stosunku do potrzebujących, dając im możność wywdzięczenia się placówkom Związku przynajmniej pracą własną. Dotyczy to przedewszystkiem matek, których dzieci korzystają ze świadczeń Związku.

Po dyskusji przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Nową przewodniczącą zrzeszenia grodzko - powiatowego Zw. Pr. Ob. Kob. została p. Jadwiga Mozołowska, wice przewodniczącemi pp. Janina Hoppenowa i J. Tomaszewska. Kandydatura p. J. Mozołowskiej, członkinie ZPOK. we Lwowie została przyjęta przez zebrane panie z entuzjazmem. P. Mozołowska pracuje w ZPOK. od dnia założenia Związku, więc jest najzupełniej obeznana z działalnością organizacji, a na terenie Wilna dała się już poznać, jako rzetelna pracownica i serdeczna koleżanka.

Lista całego nowego Zarządu przedstawia się jak następuje: pp. Drużyłowska Jadwiga, Żerebecka Marja, Łazarówna Marja, Zawistowska Wanda, Korsakowa Felicja, Jastrzębska Kazimiera, Wasilewska Świdowa Zofja, Kosińska Gabrjela, Janicka Jadwiga

Zastępczynie. Dąbrowska Antonia, Hankowa Michalina.

Kom. Rewizyjna: Świecimska Marja Truszkowska Marja, Enbigowa Sabina.

Po wybraniu Zarządu p. Zofja W. Świdowa, poinformowała ogół członkiń o sytuacji Związku na terenie całej Polski, a na zakończenie zabrała głos nowa przewodnicząca.

Życzymy przewodniczącej i nowemu Zarządowi owocnej i harmonijnej pracy. X.

Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym

W dniu 16 bm. (w piątek) o godzinie 18 w wielkiej sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetów Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Magistrat oskarżony o samowolę mieszkaniową

W powodzi skarg, które stale napływają do policji znalazła się ostatnio sprawa niecodzienna.

Właściciel sklepu owocowego przy ul. Wielkiej 45 Sakir zaskarżył magistrat o... samowolę mieszkaniową. Skarżący odnajmywał lokal w budynku magistrackim. Pewnego dnia przyszli wysłannicy magistratu i, nie posiadając ku temu jak twierdzi poszkodowany, żadnego tytułu prawnego „wyeksmitowali" jego rzeczy z lokalu.

Sprawie nadano bieg. (c)

Student zamordował narzeczoną

Wpobliżu majątku Poroniuny w pow. oszmiańskim znaleziono w zbożu zmasakrowane zwłoki młodej niewiasty. Były to zwłoki córki właściciela pobliskiego folwarku, Zofji Andrzejewskiej. Oględziny lekarskie ustaliły, że morderca znęcał się nad swą ofiarą, zadając jej fińskim nożem jedenaście ran.

Niedaleko miejsca zbrodni natrafiono na zakrwawiony kołnierz i krawat zbrodniarza.

Podejrzenie padło na narzeczonego Zofji A. 24-letniego Stanisława Błażewicza, b. studenta Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie. Zatrzymano go w Wilnie. Błażewicz przyznał się do zbrodni. Wyjaśnił, że był narzeczonym Zofji A. w ciągu 5 lat. Kochał ją. W tragicznym dniu przyjechał do narzeczonej, aby ustalić datę ślubu. Nazajutrz miał dać na zapowiedzi w kościele w Daukszyszkach. Dzień upłynął spokojnie. Nic nie zapowiadało tragedji. Zrana narzeczeni poszli do kościoła, aby dać na zapowiedzi. W drodze powstała między nimi kłótnia. Padło nazwisko Niewiadomskiego, którego Błażewicz uważał za rywala. W pewnym momencie Błażewicz, nie panując nad sobą, rzucił w narzeczoną kamieniem. Dziewczyna zaczęła uciekać, Błażewicz dogonił ją i zamordował

Sąd okręgowy mordercę skazał na 8 lat więzienia, Sąd Apelacyjny karę tę zmniejszył do 5 lat. z.

Tragedja zredukowanej

Wczoraj na ul. Sadowej zasłabła przyzwoicie ubrana niewiasta. Wezwano lekarza, który udzielił jej pierwszej pomocy.

Przygodnym świadkom wypadku nieszczęśliwa (Jadwiga Rodziewiczowa, Lwowska 7) opowiedziała, że jest wdową i ma na utrzymaniu dwoje małych dzieci. Pracowała dotąd na poczcie, lecz obecnie została zwolniona i nie widzi sposobu zapewnienia sobie i dzieciom środków istnienia. Nieszczęśliwa zapewniała, że zabije dzieci i popełni samobójstwo. Przechodnie odwieźli ją do domu. (c)

Inspekcje p. Wojewody

W dniu 9 i 10 b. m. wojewoda wileński p. Ludwik Bociański w towarzystwie sekretarza osobistego przeprowadził inspekcję terenu powiatu **dziśnieńskiego** oraz Starostwa i urzędów w Głębokiem. Pan wojewoda po lustracji szeregu urzędów gminnych i szkół w powiecie, odbył konferencję ze starostą oraz kierownikami fachowych działów, na której interesował się sprawami gospodarczemi powiatu, stanem budowy szkół im. Marszałka Piłsudskiego, stanem dróg oraz sytuacją materjalną rolników.

Podczas inspekcji powiatu brasławskiego p. wojewoda Ludwik Bociański zlustrował szpital sejmikowy i powiatowy ośrodek zdrowia w Brasławiu, stwierdzając, że tak szpital, jak i ośrodek zdrowia prowadzone są pod względem czystości i porządku wzorowo, za co wyraził swoje uznanie dyrektorowi szpitala d-rowi Z. Kołosowskiemu i kierownikowi pow. ośrodka zdrowia d-rowi W. Bereckiemu.

Wizyta rzymian w Wilnie

W przyszły poniedziałek ma przybyć z Rzymu do Wilna delegacja włoska, złożona z kilku wyższych przedstawicieli wojska, w tem trzech generałów oraz społeczeństwa rzymskiego, celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Goście włoscy zwiedzą pozatem miasto i okolice oraz nawiążą kontakt kulturalny z Wilnem.

Jak się dowiadujemy, delegacja ta wiezie ze sobą dar Rzymu dla m. Wilna w postaci posągu Wilczycy Rzymskiej. (B.)

Nowy organ Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych

W połowie października zacznie się ukazywać w Warszawie nowy tygodnik p. n. „Życie rolnicze", który będzie organem Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

Przewodnictwo w komitecie redakcyjnym nowego czasopisma objął b. minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz.

„Życie Rolnicze" zajmie miejsce „Rolnika Ekonomisty", który z dniem 1 b. m. przestał wychodzić. (Iskra).

Komitet budowy szkół w Grodzieńszczyźnie odwołuje się do ofiarności społecznej

Z inicjatywy czynników wojskowych w Grodnie utworzył się specjalny Komitet Budowy Szkół w Grodzieńszczyźnie. Komitet powziął uchwałę wybudowania 7 szkół w pow. grodzieńskim oddając je do użytku społeczeństwa, w roku szkolnym 1937-38. Przyjęta została zasada, że kosztorys 7 budynków szkolnych, wyrażający się cyfrą około zł. 150.000 ma być zrealizowany ofiarnością społeczeństwa m. Grodna i powiatu. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele formacyj wojskowych i organizacyj społecznych. Komitet wydał odezwę do społeczeństwa, wzywając do poparcia w tej akcji. (Pat).

Wiadomości radjowe

ZAGADKA HISTORYCZNA.

Przyjemną i ciekawą audycję dla dzieci daje Wilno w środę o godz. 16,10 w formie słuchowiska ilustrowanego muzyką S. Węsławskiego. Z tekstu audycji oraz muzyki młodzi słuchacze powinni się domyśleć, jaki moment z naszych dziejów jest tematem słuchowiska. Całość opracowała p. W. Achremowiczowa. Audycja będzie transmitowana na całą Polskę.

KONCERT ROZRYWKOWY.

W środę o godz. 22.15 rozpoczyna się transmisja popularnego koncertu pod dyr. S. Czosnowskiego. Na program złożą się utwory Leoncavalla, Belliniego, Linckego i t. p. o charakterze lekkim i pogodnym.

FRANCUSKI PISARZ W TEATRZE WYOBR.

Dnia 15 bm. o godz. 19.00 — 19,30 Rozgłośnia Wileńska nadaje na wszystkie stacje Polskiego Radja słuchowisko Ludwika Guilloux „Wieczory rodzinne" (Verre a liqueur) w przekładzie Czesława Miłosza.

Ludwik Guilloux jest jednym z wybitniejszych pisarzy Francji współczesnej. Ostatnio zdobył wielkie uznanie dzięki powieści „Czarna krew", która była zdarzeniem ubiegłego sezonu literackiego w Paryżu. W słuchowisku główne role kreują Alfred Szymański, Jadwiga Żmijewska i Robert Mrongowius.

„Maltretowani płatnicy" grożą zabójstwem naczelnikowi Urzędu Skarbowego

P. Henryk Makarewicz, zastępca naczelnika urzędu skarbowego w Postawach, zameldował policji, że jacyś tajemniczy osobnicy grożą mu zabójstwem.

Onegdaj poczta przyniosła p. Makarewiczowi anonimowy list, w którym nieznani narazie autorzy podają do jego wiadomości, że zostanie zamordowany za to, że „maltretuje płatników".

Policja szuka „maltretowanych". (c)

Dlaczego zwyżkują ceny?

W ostatnim tygodniu Wilno zostało zaskoczone zwyżką cen chleba o 2 grosze na kilogramie. Szczególnie odczuły to niezamożne warstwy, z których do 30 tysięcy osób należy do rodzin bezrobotnych.

Decyzja zwyżki tej zapadła na specjalnej konferencji w starostwie i wynikała z sytuacji na rynku zbożowym.

Kilka miesięcy temu, kiedy na rynkach utrzymywały się „przednówkowe“ ceny zboża, spodziewano się, że w jesieni po zwiększonej podaży ceny te pójdą w dół. Dla handlarzy zbożem, przygotowujących zapasy na całą zimę, zniżka ta była pożądana, natomiast sfery rolnicze były pełne obaw, aby te przewidywania nie sprawdziły się.

Jesień jednak przyniosła bardzo dużo niespodzianek na rynku zbożowym.

PRZYCZYNY ZWYŻKI.

Wszystkie gatunki zbóż zaczęły zwyżkować i do dziś dnia istnieje mocna tendencja w tym kierunku. Żyto z 13 — 14 zł. za 100 kg. (według notowań Wileńskiej Giełdy Towarowo — Zbożowej) doszło obecnie do przeszło 19 złotych: jęczmień od 14—15 zł. do 20 złotych, pszenica od 19 zł. do 26 zł., owies od 13 zł. do 17 złotych.

Jaka jest przyczyna tego zjawiska, nienotowanego w Polsce od szeregu lat?

Sfery zbliżone do Giełdy Towarowo - Zbożowej w Wilnie i utrzymujące bliski kontakt z eksporterami zboża, tłumaczą to niezwykle ożywioną akcją handlarzy Gdańska. W roku bieżącym na jesieni Gdańsk zaczął kupować na rynkach polskich olbrzymie ilości zboża i aby utrzymać podaż na jednakowym, dużym poziomie stale podnosi ceny.

Spoczątku sądzono, że to ożywienie wywołane zostało nieurodzajem zboża w wielu krajach a szczególnie w Ameryce. Obecnie jednak w związku z trwaniem tej niespodziewanej hossy sfery kupieckie przypuszczają, że wchodzą tu w grę przyczyny polityczne. Ktoś robi zapasy zboża.

KONJUNKTURA POWRACA?

Gdańsk zakupuje bardzo dużo. W bieżącym roku nie mieliśmy dobrych zbiorów. Na Wileńszczyźnie zaś miejscami wystąpiła klęska nieurodzaju. Sfery kupieckie spodziewają się też, że wypompowanie z kraju dużej ilości zboża łącznie z niedużemi zbiorami może wpłynąć wogóle na dalszą zwyżkę cen zboża z mocną tendencją aż do przednówka, podczas którego ceny te mogą jeszcze bardziej podskoczyć.

Dla rolnictwa są to wiadomości pocieszające. Powraca konjunktura. Dla budżetów zaś warstw pracujących powstać mogą nowe trudności w wiązaniu końca z końcem.

Bo oto w ślad za żytem zaczynają ruszać i niektóre inne ceny.

DROŻEJE.

Podrożały naprzykład furmanki, sprowadzane na roboty ziemne do Wilna ze wsi podwileńskich.

Wieśniacy, obliczający koszty robocizny według cen żyta, żądają większej zapłaty za dzień pracy.

Zaobserwowano ostatnio wogóle zwyżkę kosztów przewozu konnego w związku ze zwyżką cen owsa.

Ceny żywca i mięsa utrzymują się od kilku miesięcy mniej więcej na jednym poziomie. Jest to również zjawisko nieoczekiwane, ponieważ w jesieni zazwyczaj ceny żywca idą w dół.

Jak widzimy zwyżka cen żyta, tego podstawowego u nas płodu rolnego, poruszyła skomplikowaną maszynę cen wogóle. Czy to utrzyma się długo, czy wkrótce znowu wszystko powróci do poprzedniego stanu rzeczy, okaże niedaleka przyszłość.

CHLEB MOŻE ZWYŻKOWAĆ.

Jeżeli zwyżka cen zboża była tylko wynikiem spekulacji eksporterów na dewaluacyjnych nastrojach, panujących obecnie w Europie, to niewątpliwie powrót ten nastąpi prędko. Jeżeli zaś przyczyny są głębsze, może to być wzrastaniem stałej poprawy konjunktury dla rolnictwa.

Należy dodać, że dalsza zwyżka cen żyta, spowoduje w najbliższym czasie nową zwyżkę cen chleba w Wilnie. Oczywiście decyzja zwyżki znowu zapadnie na specjalnej konferencji w starostwie i nastąpi po zbadaniu wszystkich za i przeciw. (w.)

Dalsza zwyżka cen chleba

W związku ze zwyżką cen mąki odbyła się w dniu 13 b. m. w Starostwie Grodzkiem Wileńskiem konferencja z przedstawicielami cechów piekarzy, w wyniku której ustalone zostały nowe ceny chleba, a mianowicie:

chleb pytlowy 33 gr. za 1 kg.,
chleb sitkowy 30 gr. za 1 kg.,
chleb razowy 25 gr. za 1 kg.

W odniesieniu do cen ustalonych w dniu 30 września r. b. ceny chleba razowego i pytlowego wzrosły o 3 gr. a sitkowego o 2 gr. na 1 kg.

W związku ze zwyżką cen zboża i mąki — na prośbę zainteresowanych właścicieli piekarń, dnia 12 b. m. w Oszmianie odbyło się pod przewodnictwem starosty powiatowego posiedzenie komisji do badania cen celem przekalkulowania dotychczasowych cen chleba.

Ustalono ceny: 20 gr. za 1 kg. chleba razowego, 22 gr. za 1 kg. chleba podsitkowego i 32 gr. za 1 kg. chleba pytlowego.

Dotychczasowe ceny chleba tych samych gatunków od kilku miesięcy utrzymywały się na poziomie 18—28 gr.

„Dom Białoruski“

W kołach białoruskich zrodziła się myśl budowy w Wilnie własnego „Domu Białoruskiego“, gdzieby znalazły pomieszczenie różne instytucje białoruskie. Dom ma powstać na zasadach kooperacyjnych. Podobno już ukonstytuowała się grupa organizacyjna Białor. Kooperacji Budowlanej.

Budowa domu odegra niewątpliwie dużą rolę w życiu kulturalnem tutejszych Białorusinów. Dotąd bowiem nie posiadają oni swej sali dla przedstawień teatralnych i większych zebrań. Nie posiadają również własnego lokalu dla Muzeum, posiadającego bardzo ciekawe zbiory, a mieszczącego się w ciasnym niewygodnym lokalu w murach po-Bernardyńskich. Przy Muzeum jest bogata bibljoteka niedostępna dla szerszych mas białoruskich ze względu też na szczupłość lokalu.

W ostatnim numerze „Białoruskiego Frontu“ znajdujemy artykuł, poświęcony powyższej sprawie. Autor twierdzi optymistycznie, że —

„reasumując materjalne możliwości społeczeństwa białoruskiego, aczkolwiek niezamożnego i rozproszonego, należy przyjść do wniosku, iż środki na budowę znaleźć się mogą. Potrzebna jest tylko dobra wola i solidne podejście do sprawy. Wszelkie względy polityczne i osobiste winne odejść na bok“... (F)

Walny zjazd delegatów Tow. Dobroczynności Caritas

W niedzielę 18 października b. r. odbędzie się w Wilnie Walny Zjazd delegatów Związku Towarzystw Dobroczynności Caritas całej Archidjecezji Wileńskiej.

W związku z tem, o godzinie 9 rano odprawione zostanie przed cudownym Obrazem Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia na Ostrej Bramie uroczyste Nabożeństwo na pomyślność krucjaty miłosierdzia Caritasów, które odprawi i kazanie okolicznościowe wygłosi O. Franciszek Świątek, Redemptorysta wileński. Na nabożeństwo to zaprasza całe katolickie Wilno Archidjecezjalny Instytut CARITAS.

O godzinie 15 po południu tego samego dnia odbędą się przy ul. Zamkowej 8 obrady Delegatów i nowe wybory Władz Instytutu Caritas na następujące trzylecie.

Wilki w pow. postawskim

W wyniku konferencji starosty pow. Korbusza z admin. dóbr Postawy odbyło się 11 października polowanie na wilki.

Polowanie zorganizowano na skutek ciągłych skarg ludności na wilki, które wyrządzają liczne szkody, porywając inwentarz żywy. Polowanie odbyło się w lasach postawskich w okolicy wsi Czorty i Ciepłe, gm. postawskiej.

Naganiała ludność z wymienionych wyżej wsi. Trzy wilki wyszły na linję, z tej liczby por. Niziński zabił jednego.

KURJER SPORTOWY

MISTRZOSTWA TENISOWE ARMJI.

Na mistrzostwach tenisowych armji w Poznaniu uzyskano następujące wyniki:

W grupie oficerów zwyciężył ppor. Gacki, który pokonał w finale kpt. Krala 2:6, 2:6, 6:2, 6:3, 6:4.

W grze podwójnej para kpt. Herhold — por. Czarniecki pokonała parę kpt. Kral — por. Kaczorowski 3:6, 3:6, 6:3, 9:7, 7:5.

W grupie podoficerów zwyciężył st. sierż. Drapała, bijąc w finale st. sierż. Ziółkowskiego 7:5, 6:1, 6:2.

W grze podwójnej para st. sierż. Drapala i sierż. Gawlikowski odniosła zwycięstwo nad parą chor. Adamczak — kapral Kowalewski — 6:0, 6:1, 6:3.

RUCH PROWADZI W DALSZYM CIĄGU TABELI LIGOWEJ.

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi w tabeli nastąpiły jedynie drobne przesunięcia

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	15	22 : 8	43:26
2) Garbarnia	15	19:11	27:17
3) Warszawianka	15	19:11	25:19
4) Pogoń	15	17:13	32:24
5) Wisła	15	16:14	19:19
6) Ł. K. S.	15	15:15	30:27
7) Warta	15	15:15	34:38
8) Śląsk	15	11:19	22:31
9) Dąb	15	10:20	22:37
10) Legja	15	6:24	18:39

NOJI ZAPROSZONY DO NIEMIEC.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał zaproszenie dla Noji od Niemieckiego Związku Lekkoatletycznego na zawody w hali berlińskiej, które się odbędą dnia 14 listopada. Dystans biegu ma wynosić 3000 mtr. Byłby to pierwszy występ Noji w zawodach w hali.

AKS. PROWADZI W TABELI O WEJŚCIE DO LIGI.

W tabeli grupy finałowej o wejście do Ligi prowadzi w dalszym ciągu śląski AKS. przed Cracovią. Pomiędzy temi drużynami rozstrzygnie się walka o pierwszeństwo. Pozostałe dwie drużyny nie mają już żadnych szans.

	gier	pkt.	st. br.
1) A. K. S. Chorzów	3	5:1	10:2
2) Cracovia	3	4:2	3:1
3) Brygada	3	2:4	2:5
4) Śmigły Wilno	3	1:5	1:8

Plany Polskiego Związku Narciarskiego

Polski Związek Narciarski zamierza w nadchodzącym sezonie zwrócić większą uwagę na propagandę narciarstwa w okręgach wileńskim, śląskim i lwowskim.

W okręgu wileńskim, posiadającym najlepsze w Polsce poza Zakopanem warunki śnieżne, znajduje się kilka tysięcy narciarzy niezrzeszonych, którzy w przyszłości stanowić mogą bogaty rezerwuar dla konkurencyj klasycznych. Z dotychczasowej działalności PZN. okazało się, że Zakopane posiada głównie doskonałych skoczków i zjazdowców, co jest w ścisłym związku z miejscowemi warunkami. Wobec tego wysiłki PZN. pójdą w nadchodzącym sezonie w kierunku odpowiedniej akcji szukania nowych talentów w okręgach wileńskim, śląskim i lwowskim.

Włochy biją Francję w lekkoatletyce kobiecej

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Francja — Włochy zakończył się zwycięstwem lekkoatletek włoskich w stosunku 59:44 p. Z 9-ciu konkurencyj Włoszki wygrały 5 i sztafetę, a Francuzki tylko 3. Najlepszą formę wykazała mistrzyni olimpijska na 80 mtr. przez płotki Valla (Włochy), wygrywając zdecydowanie swoją konkurencję. Testoni i Gressi odniosły podwójny triumf, zajmując po dwa pierwsze miejsca. Z francuskich lekkoatletek bezkonkurencyjną była tylko Nicolas w skoku wzwyż.

Techniczne wyniki zawodów były następujące:

80 mtr. Testoni (Włochy) 10,1; 200 m. Perrou (Francja) 26,4; 800 m. Bulzacchi (Włochy) 2.27,2 80 m. przez płotki Valla (Wł.) 12,2; sztafeta 4×100 m. Włochy 51 sek.; skok wdal Testoni (Wł.) 5,40; skok wzwyż Nicolas (Fr.) 1,55; rzut kulą Gressi (Wł.) 9,92; rzut dyskiem Vellu (Fr.) 34,86; rzut oszczepem Gressi (Wł.) 37,65 mtr.

Wspaniałe sukcesy sportu polskiego



Onegdaj Warszawa, a wraz z nią cała sportowa Polska, przeżywała niecodzienną emocję, związaną ze wspaniałym sukcesem polskich lekkoatletów nad niezwyciężonym dotychczas Finem Iso-Holo i doskonałym biegaczem szwedzkim Ny. Należy nadmienić, że Iso-Holo, wczoraj pokonany, jest posiadaczem 5-u rekordów świata. Zdjęcie przedstawia zwycięski finisch Noji. Za nim biegnie Iso-Holo.

Spłonął niezamieszkały dom

W dniu 8 b. m. spalił się dom mieszkalny Dominika Szczęsnulewicza w kol. Dziechciary, gm. olkjenickiej. Szczęsnulewicz zamieszkuje w Olkienikach, dom zaś, który się spalił, nie był jeszcze zamieszkały, tylko od czasu do czasu ktoś z rodziny tam przebywał. W toku wywiadów ustalono, że w przeddzień pożaru w domu tym był syn poszkodowanego, który rozpalał ogień w prowizorycznie urządzonym piecu i to najprawdopodobniej spowodowało pożar. Straty wynoszą około 5.000 zł.

Bogaćmy się!

Gdy minister finansów Francji, Guizot, rzucił za panowania króla Ludwika Filipa, hasło: „Bogaćcie się!“ — pod adresem wszystkich Francuzów, niektórzy ludzie zrozumieli wówczas fałszywie apel ministra jako wezwanie do bogacenia się jednostek drogą spekulacji i gry na giełdzie.

Błędna ta opinja pokutuje dotychczas w rozmaitych postaciach. I teraz wyobrażają sobie jeszcze niektórzy poczciwi ale naiwni ludzie, że hasło bogacenia się ma w sobie coś szkodliwego, że stosowane w życiu prowokuje ono rzekomo jednostki do egoistycznego działania na korzyść własną, a ze szkodą dla ogółu. Tak przecież nie jest, w takiem ujmowaniu rzeczy kryje się fatalny błąd.

„Bogaćmy się!“ — tak jak rzucił i pojmował ów minister francuski, oznacza — i wówczas i dzisiaj — tylko to, że wszyscy powinni dążyć do zdobycia dobrobytu, do pomnożenia środków materjalnych. Im zamożniejsze zaś jest społeczeństwo, im wyższa jest stopa życiowa każdego obywatela, tem bogatszy jest naród, kraj, państwo.

Taki jest właściwy sens i znaczenie hasła równie żywotnego dzisiaj, jak i przed dziewięćdziesięciu laty. Na zamożności obywateli funduje i opiera się bogactwo i siła Francji, Anglji. Jest to dobry przykład do naśladowania.

Bogacić się uczciwie nie jest jednak rzeczą łatwą, gdy się nie ma podstawy dla wydajnej pracy, dla stworzenia warsztatu, przedsiębiorstwa, biura, sklepu, lub rozszerzenia zakresu działalności w jakimkolwiek zawodzie. Zdolność, pracowitość, wytrwałość zdziałać mogą bardzo wiele, cuda nawet, wtedy gdy przychodzi im z pomocą siła ożywcza kapitału.

W tem miejscu wielu czytelników pokiwa głową i wstawi melancholijne słówko: „W tem sęk!“.

Nikt przecież nie sądzi, że pieniądze rosną na latarniach i wystarczy wyciągnąć po nie rękę. Są jednak instytucje, które przychodzą tu właśnie z pomocą, i które stwarzają dogodne warunki zdobycia pieniędzy dla wszystkich ludzi zapobiegliwych i myślących nie tylko o tem, aby przejeść to, co zarobią.

Taką właśnie instytucją jest Loterja Państwowa, w której może brać udział każdy średnio zarabiający człowiek. Szanse wygranej w czterech klasach są bardzo korzystne, ryzyko zaś niewielkie.

Dzięki Loterji Państwowej hasło „bogaćmy się“ nie jest pustym dźwiękiem, ale rzeczą realną, namacalną poprostu, bo tysiące ludzi, którzy otrzymali wygrane po kilka, kilkadziesiąt i pareset tysięcy złotych zużyło te pieniądze w sposób pożyteczny dla siebie a tem zwiększyły się zarobki, powiększyła się znakomicie liczba ludzi i rodzin cieszących się dobrobytem.

Bogaćmy się zatem, biorąc udział w najbliższem ciągnieniu Loterji Państwowej.

Wzdłuż i wszerz Polski

600 świadków przesłuchano w aferze Parylewiczowej.

W sprawie wielkiej afery Parylewiczowej przesłuchano dotychczas przeszło 600 świadków Akta sprawy zajmują już 15 tomów, przyczem śledztwo przeprowadzone jest do połowy tak, że zarówno świadków, jak i akt jeszcze znacznie przybędzie.

W związku z odbywającem się śledztwem, zawieszony został w urzędowaniu notarjusz w Przeworsku, Kuźmarski. Okazało się, że siostra notarjusza Kuźmarskiego, za pośrednictwem Parylewiczowej, starała się dla brata o stanowisko rejenta w Nowym Sączu lub Nowym Targu.

Konfiskata „Tęczy".

Ostatni (10-ty) numer miesięcznika „Tęcza" został skonfiskowany za kilka zdań, zawartych w odpowiedzi dyskusyjnej Stanisława z Warty Szukalskiego p. t. „Odważę się być takim..".

Reda wylała.

Rzeka Reda w powiecie morskim z powodu nieustannych opadów deszczowych na wybrzeżu szeroko wylała, a stan jej podniósł się o 1 metr. Powódź objęła okoliczne pola, łąki, torfowiska i ogrody działkowe mieszkańców Wejherowa. Rzeka płynie obecnie korytem o szerokości 1 km. Najbardziej zalane są łąki i pola u ujścia Redy do morza. Miejscami wysokość wody na polach dochodzi do 60 cm. Poziom Płutnicy pod Puckiem, Zagórzanki pod Zagorzem i Raduni w powiecie kartuskim znacznie się podniósł. Przybór wód na Redzie i pozostałych rzekach jest nieustanny.

„Hotel dzienny" w Zakopanem.

Liga Popierania Turystyki wspólnie ze Zw. Górali buduje w Zakopanem dom, w którym mia łoby znaleźć pomieszczenie biuro informacyjne dla turystów.

Obecnie wyłonił się projekt rozbudowy gma chu i przystosowania jego górnych pięter dla po trzeb „hotelu dziennego" — pierwszej tego rodza ju w Polsce stacji obsługi turystów.

Hotele dzienne zagranicą nie są nowością: przeznaczone wyłącznie dla turystów, przybywa jących rankiem na jednodniowy pobyt dają im możność wypoczynku, odświeżenia się, złożenia bagażów, a wszystko to za minimalną opłatą. Jeżeli projekt LPT. zostanie zrealizowany, Zako pane otrzyma najbardziej nowoczesną placówkę turystyczną, położoną w najlepszym punkcie miasta przy ul. Kościuszki, obok poczty.

Wieś na piaszczystej ławicy.

Jedyną wsią polską, zbudowaną na piaszczy stej ławicy, prawie w morzu jest nad brzegami zatoki Puckiej — Rewa. Wioska ta powstała z końcem 16 wieku za sprawą przeora klasztoru oliwskiego, który zezwolił w r. 1583 na zbudo wanie chat „przy morzu na ławicy". Przywilej potwierdzony został przez opata Kęsowskiego z Oliwy w r. 1648. Rewa, zamieszkana dziś przez polską ludność rybacką, zdaleka wygląda jak by była zbudowana na falach, tuż przy niej wy suwa się w morze „szpyrk", to jest ławica piasz czysta, która ciągnie się w poprzek zatoki, jako podwodna rewa (mielizna) zwana „rewą mewą".

Ławica jest tak wyniosła, że statki i kutry ry backie, płynące do Pucka, mogą ją przepływać w jednem tylko miejscu, zwanym przez ryba ków „deepke".

KONFERENCJA GOSPODARCZA w sprawie eksportu do Syrji i Libanu

W dniu 17 b. m. przybędzie do Wilna ce lem zaznajomienia się z całokształtem zagad nień gospodarczych Ziem Północno-Wschodnich p. Groer, kierownik Agencji Konsularnej Rze czypospolitej Polskiej w Beyrucie.

Podczas bytności p. Groera Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa zorganizuje tegoż dnia w gmachu własnym konferencję z udziałem za interesowanych firm eksportowych celem omó wienia zwiększenia wywozu polskiego do Syrji i Libanu.

Stawy dla hodowli leszcza nad Naroczem

Przy wypływie rzeki Naroczanki z jeziora Na rocz w uroczysku Skok, gm. kobylnickiej, na gruntach Dyrekcji Lasów Państwowych zostały rozpoczęte roboty ziemne przy budowie stawów rybnych dla tarlisk i hodowli leszcza. Roboty są prowadzone na przestrzeni 60 ha pod dozo rem techników DLP. Przy robotach znalazło za trudnienie do 120 robotników pieszych z płacą zł. 1.50 i do 60 robotników z furmankami z pła cą zł. 3 za 8-godzinny dzień roboczy. Robotni cy rekrutują się z pobliskich wsi, a mianowicie: z Zanarocza, Bliźnik, Czermszczycy, Kołodzia, Stachowców, Mokrzycy, Żeleznik i Sidorowicz, gm. kobylnickiej oraz z Hatowicz, Brus i Luż,

Budujmy suszarnie lnu na Wileńszczyźnie!

Z nastaniem jesieni codziennie notowane są na Wileńszczyźnie dziesiątki pożarów wiejskich łaźni. Pożary te powstają przy suszeniu w łaźniach lnu, jak wiadomo bardzo łatwo palnego, bez jakichkolwiek prymitywnych urządzeń do tego celu.

W trosce o zapobieżenie tej prawdziwej pla dze naszych ziem i poprawę gospodarki lniarskiej w powiecie, Wydział Powiatowy w Oszmianie wybudował w Antonowie suszarnię lnu, mającą być dla miejscowych gospodarzy wzorem racjonalnego połączenia w jednym budyn ku suszarni lnu z łaźnią. Rozmiary suszarni pozwolą na suszenie dziennie około 500 kg. lnu.

Koszty budowy wyniosły 4.700 zł., z czego 1.700 zł. stanowi pożyczka z Banku Rolnego, resztę zaś pokrył Wydział Powiatowy.

Nadzór nad należytą eksploatacją suszarni należy do kierownictwa Szkoły Rolniczej w Antonowie.

Popularyzacja tego typu urządzeń jest rzeczą konieczną.

*

W dniu 6 b. m. Józef Czepulonis, m-c wsi Kiedrańce, gm. solecznickiej, napalił w piecu łaziennym w celu wysuszenia lnu. Około godz. 21-ej do łaźni poszła matka jego Zofja Czepulonisowa, gdzie nacierała ciało jakąś maścią przeciw świerzbie. Wskutek czadu i oparu z suszącego się lnu Czepulonisowa prawdopodob nie zemdlała, a w dniu 7 b. m. nad ranem znaleziono ją w łaźni już nieżywą.

Grobla przez Hołubicką puszczę

Przydzielona do prac na terenie powiatu dziś nieńskiego drużyna robotnicza junaków z Sos nowca wykonała ostatnio na trzęsawiskach pu szczy Hołubickiej groblę, która ze względu na podmokły teren trudny do przebycia ma ogrom ne znaczenie.

Grobla ma długości 650 m. i 3 m. szerokoś ci. W dniu 11 bm. przy udziale dyrektora Fun duszu Pracy oraz starosty powiatowego, przed stawicieli społeczeństwa i wojska KOP. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielne go na grobli. Uroczystość została poprzedzona mszą polową. W końcu odbyła się defilada i miano wanie junaków na starszych junaków i kandy datów na junaków, poczem wspólny obiad żoł nierski.

Wieśniacy polscy zdemaskowali bandytów litewskich

Przed kilku tygodniami na terenie gminy olkienickiej miały miejsce dwa napady rabunkowe. W lesie u niejakiego A. Solca z Olkienik bandyci pod groźbą śmierci zrabowali zegarek i kilkadziesiąt złotych. Następnie dokonali zbrojnego napadu na zagrodę p. Baranowskiego. Policja ustaliła wówczas, że bandyci zbiegli do Litwy. Dalsze dochodzenie doprowadziło również do ustalenia nazwisk bandytów. Byli to obywatele litewscy Leonard Kosalo, Jan Szczesnulewicz oraz Józef Budryk, znani policji litewskiej zawodowi złodzieje.

7 b. m. wszyscy trzej bandyci zostali zatrzymani przez policję litewską pod zarzutem sterroryzowania pewnego chłopa. Podczas konfrontacji chłop w obawie zemsty „nie poznał" bandytów, wobec czego zostali zwolnieni.

Gdy o tem dowiedziano się na naszym terenie, poszkodowani Solc i Baranowski postanowili zdemaskować rabusiów. Solc otrzymawszy przepustkę graniczną w starostwie wileńsko-trockiem udał się na stronę litewską i złożył odpowiedni meldunek policji litewskiej. Na podstawie tego meldunku rabusiów zatrzymano, zaś Solc podczas konfrontacji poznał wszystkich trzech. Następnego dnia, na podstawie takiejże przepustki, udał się na stronę litewską do ran litewskich w towarzystwie swej żony drugi poszkodowany Baranowski, który podczas konfrontacji również poznał bandytów.

Narazie nie wiadomo czy władze litewskie wydadzą rabusiów naszym władzom sądowym.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— WYWÓZ WYROBÓW HUTNICTWA ŻELAZNEGO Z POLSKI wzrósł z 18.663 t. w sierpniu do 20.432 t. we wrześniu r. b. Wzrost wyniósł więc 9,48%.

Zwiększył się znacznie eksport do Argentyny, Brazylji, Egiptu, Holandji, Kolumbji, Szwecji i ZSRR, zmniejszył się natomiast wywóz do Chin, Finlandji, państw malajskich, Niemiec, Norwegji i Urugwaju.

Z pośród poszczególnych gatunków żelaza wzrosł wywóz we wrześniu w porównaniu z sierpniem wykazuje przedewszystkiem pozycja szyn i akcesorjów kolejowych.

RUMUNJA

— ZAPOWIEDŹ DRASTYCZNYCH ŚRODKÓW PRZECIWKO PODBIJANIU CEN. W komunikacie, który ukazał się po obradach Rady Ministrów, podkreślono m. in., że w z uwagi na stanowcze kilkakrotne oświadczenia rządu w sprawie utrzymania stałości waluty, należy uznać za niesłuszne każde podwyższenie cen. Równocześnie zapowiedziano wydanie drastycznych zarządzeń przeciwko podbijaniu cen.

HOLANDJA

— DEPRECJACJA FLORENA HOLENDERSKIEGO A CENY DETALICZNE. Rząd holenderski, odstępując od standartu złota, zastosował szereg środków, mających na celu przeciwdziałanie zwyżce kosztów utrzymania. Zakazano podwyższenia cen zasadniczych środków spożywczych i innych artykułów.

Dalsze środki przeciwdziałające podnoszeniu cen zawierają m. in. zniesienie kontyngentów przewozowych na skóry podeszwowe i skóry, służące do celów przemysłowych. Podobne zarządzenia zostały wydane w stosunku do mebli z drzewa i t. d.

AMERYKA

— SPRAWA KURSU WALUTY BRAZYLIJSKIEJ. Według półoficjalnych informacyj, rząd federalny nie zamierza przeprowadzić obniżenia kursu milrejsa, który w przyszłość ma być oparty na dolarze i funcie sterlingu. Jak wiadomo, dotychczas waluta brazylijska oparta była na franku szwajcarskim.

DALEKI WSCHÓD

— ZWYŻKA CEN W JAPONJI. Przy podstawie lipiec 1914=100. wskaźnik cen japońskich wyniósł we wrześniu 159,8, wykazując dalszy, powolny wzrost w porównaniu z sierpniem r. b. i poprzedniemi miesiącami.

— JAPONJA W DALSZYM CIĄGU STOSUJE METODĘ WYCZEKUJĄCĄ wobec międzynarodowej sytuacji walutowej oraz porozumienia walutowego trzech mocarstw. Sfery kompetentne wyrażają opinję, że Japonja — w razie otrzymania formalnego zaproszenia — weźmie udział w międzynarodowej konferencji monetarnej, której zwołanie jest spodziewane w związku z układem trzech mocarstw.

Ludwik Weinert Wilton 54

PANTERA

Powieść sensacyjna

— Do licha — mruknął nadinspektor, szczerze zaskoczony i bezradnie zaczął się drapać w głowę. Ale naraz ręka jego uczyniła zapraszający ruch w kierunku drzwi, a głos, wprawdzie uprzejmiejszy niż przedtem, brzmiał jednak wciąż bardzo groźnie. — Trzymać gębę na kłódkę co do tej całej sprawy, zrozumiano? A jutro o ósmej zabieramy się i idziemy tam, gdzie biedny gołąbek padł ofiarą twojej żarłocznej gęby. Jakiego on był właściwie koloru?

— Czarny, proszę pana — odparł Ben po krótkim namyśle i wycofał się jak najprędzej z pokoju, ponieważ każde wspomnienie o czasach, kiedy był włóczęgą, sprawiało mu widoczną przykrość.

Wspaniała zabawa skończyła się o brzasku dysonansem, o którym jednakże dowiedziało się tylko niewielu wtajemniczonych.

Przegrawszy do Aubrey'a Rayne'a około czterechset funtów, przypomniał sobie pułkownik o swej przyjaciółce i poszedł do saloniku. Ale już po kilku chwilach był spowrotem.

— Obrabowali pannę Ormond! — zawołał niemal bez tchu do Hearsona i podskoczył do inspektora, zajętego pakowaniem do portfelu pokaźnego łupu, który tej nocy stał się jego udziałem przy zielonym stoliku.

— Napadli pannę Ormond i obrabowali ją! — wrzasnął raz jeszcze, ale w tej samej chwili znalazł się obok niego Hearson i uspokajająco położył mu dłoń na ramieniu.

— Na Boga, niech się pan opamięta — szepnął błagalnie. — Co się stało?

Pułkownik nabrał tchu i zamierzał wszystko opowiedzieć, ale w tej chwili wzrok jego padł na Rayne'a, który właśnie opuszczał salę.

Jednym susem znalazł się Rowcliffe przy drzwiach, zagradzając mu wyjście.

— Przed opuszczeniem tego pokoju zechce mi pan udzielić kilku wyjaśnień! — zawołał groźnie.

— W jakiej sprawie? — zapytał spokojnie młody człowiek i pułkownik po raz drugi tego wieczora poczuł na sobie nieprzyjemnie przenikliwe spojrzenie jego szarych oczu. Ale tym razem stawka była za duża, by się dał zastraszyć.

— O tem, co się stało z klejnotami, które miała na sobie pańska danserka — wycharczał bezdźwięcznie i wyprostował się w całej swej długości. Ale już w następnej chwili znalazł się jeszcze wyżej w powietrzu i jak piłka sfrunął pod nogi nadbiegającego Hearsona. Młody człowiek opuścił spokojnie pokój i nawet układny inspektor Elliot nie wiedział, co właściwie należy uczynić w tej sytuacji.

Ucierpiał zato od pułkownika, który, szary jak popiół, obsypał go potokiem zarzutów.

— To pańska wina — zaczął wołać — gdyby pan pełnił swoje obowiązki zamiast przez cały wieczór myśleć o własnych przyjemnościach i spędzać noce przy zielonym stoliku, byłoby do takich rzeczy nie doszło! Przecież w Chesterhills nie można być pewnym życia!

Hetrson schwycił zdenerwowanego pułkownika pod ramię i z urażonym Elliotem pośpieszyli we trzech na odsiecz pannie Glorji, która w stanie godnym pożałowania leżała jeszcze w saloniku.

ROZDZIAŁ XXI.

— Dzieńdobry — powiedziała serdecznie Grace do Fanny, wtykając rozpromienioną twarz do kuchni. — Kiedy właściwie je się śniadanie w tym rozespanym domu?

Gospodyni Spittering Farm, w poczuciu własnej winy, sięgnęła po zegarek.

— Za małą chwileczkę, proszę pani — powiedziała, zabierając się do roboty ze zdwojoną energją.

Dziewczyna rzuciła na stół wiązankę ogrodowych kwiatów i zaczęła układać z nich bukiet.

— Będę jadła w jadalni — powiedziała swobodnie — pani już wie, postanowiliśmy tak wczoraj.

Fanny nie odpowiedziała nic, a Grace zaczęła nucić jakąś murzyńską melodję.

— Byłam wczoraj trochę wstawiona — odezwała się po chwili i oczy jej z wyrazem niepewności zawisły na twarzy Fanny — czy pani sądzi, że on to zauważył?

— Kto? — zapytała Fanny tak niedomyślnie, że dziewczyna zmieszała się.

— No, pan Rayne. Zasnęłam po obiedzie i nie mam pojęcia, co się później stało.

Ta luka we wspomnieniach już od wczesnego ranka przyprawiała Grace o troskę i ból głowy. Fanny spróbowała ją uspokoić i zrobiła to w sposób naprawdę taktowny.

— Ależ skąd, nic nie zauważył. Najprzód bardzo długo rozmawiał przez telefon, a kiedy wrócił do salonu i zobaczył, że pani śpi, przyszedł do mnie i powiedział, żebym się panią zajęła, bo pani zasnęła ze zmęczenia. Potem poszedł do swojego pokoju, że by się przebrać, a ja przeniosłam panią na górę. — Była pani naprawdę tak zmęczona — dodała z uśmiechem poczciwa kobieta — że z trudnością udało mi się panią przebrać. Potem...

(D. C. N.)

Życie kulturalne Wilna

„Krajoznawstwo i turystyka współczesnych Niemiec"

Pod tym tytułem w ub. niedzielę wygłosiła p. Z. Domaniewska referat na herbatce Pol. T-wa Krajoznawczego.

Słuchacze dowiedzieli się więc, że podobnie jak wiele inn. dziedzin życia współczesnych Niemiec przejęło w swoje ręce państwo, tak i sprawa zaznaczona w tytule otrzymała organizację partyjno-rządową. Kierownicze stanowisko zajmuje tu stowarzyszenie pod nazwą „NS—Gemeinschaft „Kraft durch Freude", obejmujące swą działalnością wszystkie zakątki kraju i wszystkie rodzaje organizacyj pracowniczych. Trzecia Rzesza chętnie przypisuje swoim wyłącznie zasługom wszelkie bez wyjątku dodatnie strony obecnego życia Niemiec. Prelegentka objektywnie zaznaczyła jednak, że nie mówiąc już o spopularyzowaniu, co było i przedtem, ale wręcz umasowienie turyzmu wśród najszerszych rzesz zostało osiągnięte za czasów hitlerowskich.

Goethego myśl zawarta w znanym dwuwierszu:

Wer den Dichter will verstehen
Muss in seinem Lande gehen.

została rozszerzona i przerzucona na tło socjalno-polityczne. „Państwo może być silne wtedy tylko, gdy posiada zdecydowaną większość zadowolonych i szczęśliwych obywateli. Państwo istnieje poto, żeby służyć narodowi. Powinno dopomagać w życiu. Kwestja wypoczynku jest tak samo ważna, jak kwestja pracy". Chodzi nietylko o poznanie poetów „ale siły własnego kraju.

Wychodząc z tych założeń, „Kraft durch Freude", organizacja podlegająca kontroli partji, skupia w swych szeregach cały świat pracowniczy Niemiec. Członkiem jej jest każdy, które go zarobek nie przekracza 260 marek miesięcznie. Składki w wysokości proporcjonalnej do zarobków potrąca się przy poborach.

Organizacja daje swym członkom za cenę przystępną wycieczki krótsze i dłuższe, dalsze i bliższe, wraz z utrzymaniem i szeregiem kultu ralnych i fizycznych rozrywek.

Co miesiąc wychodzi specjalne wydawnictwo („Kraft durch Freude"), które szczegółowo informuje o rozplanowanych na dany miesiąc imprezach wycieczkowych.

Z uprzywilejowanych organizacji korzystać mogą i niezrzeszeni nieczłonkowie, ale za opłatą wyższą.

Do zadań KDF. należą wszystkie rodzaje imprez sportowo-turystyczno-wycieczkowych, specjalne pociągi, autobusy, statki rzeczne i morskie, żeglarstwo, kajakowanie, alpinistyka itp.

Pozatem szereg stowarzyszeń „Ochrony przyrody", „Miłośników strojów ludowych", przyjaciół danej miejscowości, tudzież „Hitlerjugend" spełnia rolę pomocniczą w rozwijaniu i uprzystępnianiu ruchu turystycznego. Miljony ludzi wewnątrz kraju biorą w nim udział.

Niezależnie od tego funkcjonuje w Niemczech PIĘĆ TYSIĘCY biur podróży, OBLICZONYCH NA ZYSK.

Referat, którego niesposób odtworzyć w krótkiem streszczeniu wywołał nadspodziewanie gorącą dyskusję, już, oczywiście, o turystyce na-szej. Ogólny ton, wspólny wszystkim mówcom nie nastrajał pogodnie: w szczególności w Wilnie sprawy turystyki to abrakadabra i bałagan. W rezultacie postanowiono w najbliższym czasie zorganizować zebranie na którem wileńscy spece od turystyki radzić będą jak zrobić z tem jaki taki porządek. e. g.

KRONIKA

Środa 14 Październik

Dziś: Kaliksta i Fortunaty
Jutro: Jadwigi Wd. i Teresy

Wschód słońca — godz. 5 m. 46
Zachód słońca — godz. 4 m. 24

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 13.X 1936 r.

Ciśnienie 751
Temperatura średnia + 6
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 3
Opad 1,6
Wiatr południowy
Tendencja: spadek
Uwagi: pochmurno, deszcz.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego — Tuzenhauzowska 1; Monkiewicza — Piłsudskiego 30; Jundziłła — Mickiewicza 33; Narbuta — róg św. Jańskiej i Uniwersyteckiej; Turgiela — Niemiecka 15.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a** Litterar Gustaw z Warszawy; Ładzina Marja z Warszawy; Skowrońska Jadwiga z Sosnowca; Mineyko Władysław, ziemianin z maj. Widze; Walentynowicz Wanda z Grodna; inż. Stosser Piotr z Warszawy; Berezowski Józef z Warszawy; Wyzgo Bronisław z Warszawy; inż. Heller Władysław z Warszawy; Suchenek-Suchocki Wacław z Warszawy; Dmowski Leopold z Brześcia nad Bugiem; Höhn Jakób z Wieczówki.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta Grodzki Wileński ukarał** w trybie administracyjno-karnym za zakłócenie spokoju publicznego i awantury przy Ostrej Bramie: Jana Czerniawskiego ((Szkaplerna 99) i Ryszarda Borkowskiego (Legjonowa 29) grzywną w wysokości zł. 15 z zamianą na 7 dni aresztu, a Jana Taraszkiewicza (Subocz 91) 5-dniowym aresztem bezwzględnym.

Za zakłócenie spokoju publicznego i bójkę — Juljana Ptaszewskiego (Piłsudskiego 54) 5-dniowym aresztem bezwzględnym. Josela Bezprozwanego (Subocz 37) 10-dniowym aresztem bezwzględnym i Pejsacha Rybaka (Stefańska 11) 10-dniowym aresztem bezwzględnym.

Za opilstwo — Aleksandra Malejkę (Przyjaźń 2) i Albina Mikucia (Przyjaźń 2) po 30 dni aresztu bezwzględnego, Stanisława Ziemskiego (ul. Podwerkowska) grzywną zł. 5 z zamianą na 3 dni aresztu i Antoniego Pietruszkiewicza (Bobrujska 8) 2-dniowym aresztem bezwzględnym.

MIEJSKA.

— O ŚWIEŻĄ MĄKĘ. **Mieszkańcy Nowego Zabudowania i ulicy Nowogródzkiej zwrócili się do wydziału zdrowia magistratu, wskazując, iż w kilku piekarniach tej dzielnicy ukazał się w sprzedaży chleb, wypiekany ze stęchłej mąki. Kierownik magistrackiego wydziału zdrowia przyrzekł zlikwidować ten stan rzeczy.**

— **Roboty miejskie kurczą się.** W związku ze zbliżającym się okresem zimowym zaczynają się powoli kurczyć roboty publiczne. Główną przyczyną jest wyczerpanie przeznaczonych na ten cel kredytów i ukończenie poszczególnych inwestycyj, zamierzonych na rok bieżący.

Niektóre roboty zamierzone wogóle nie zostaną wykonane w roku bieżącym, jak np. wyłożenie kostką kamienną ul. Trockiej albo uregulowanie ul. Legjonowej.

Ul. Legjonowa do zimy zostanie uporządkowania zgrubsza na niedokończonych odcinkach, to zn. będzie ułożona tylko jezdnia. Chodniki zaczekają do wiosny przyszłego roku.

SPRAWY SZKOLNE

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

— **Odzież i pomoce naukowe dla niezamożnych uczniów.** Jak już zapowiadano, wydział kulturalno-oświatowy magistratu wespół z wydziałem opieki społecznej wyasygnowały pewne sumy na zakupienie odzieży, obuwia i najniezbędniejszych pomocy naukowych dla niezamożnych uczniów publicznych szkół powszechnych.

Wyłonione odpowiednie sekcje już zakupiły częściowo te przedmioty i zajęły się ich podziałem. Rozdawnictwo będzie miało charakter stały aż do wyczerpania zapasu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— PRZYCZYNA NIESZCZĘŚĆ W MAŁŻEŃSTWIE. 16 października w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) Dr. W. Morawski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Przyczyna nieszczęść w małżeństwie". Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.** zaprasza swych członków z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi na odczyt p. profesora Bossowskiego Franciszka p. t. „Bolszewizm, faszyzm, hitleryzm i inne prądy polityczne", który się odbędzie w piątek dn. 16 o godzinie 19-ej w lokalu związkowym przy ul. Orzeszkowej 11 a m. 1.

RÓŻNE.

— OTWARCIE ŻYDOWSKIEGO SCHRONISKA DLA KOBIET. W sobotę został o z inicjatywy Żyd. T-wa Ochrony Kobiet i jego prezeski p. Blankszte jn, w obecności lekarza grodzkiego dra Banasewicza, inspektora d-ra Sotockiego i kierowniczki III brygady p. Jastrzębskiej, otwarte przy ulicy Straszuna 6 schronisko dla przyjezdnych samotnych i bezrobotnych kobiet. Schronisko jest jeszcze skromne i składa się z 3 wyremontowanych pokoi, ofiarowanych T-wu przez Żyd. Gminę Wyzn., o 10 łóżkach. W warunkach, w jakich się znajduje Żyd. Tow. Ochrony Kobiet jest stworzenie takiego schroniska doniosłym czynem. (m.)

— B. LOKER PRZYJEŻDŻA DO WILNA. Dziś przyjeżdża do Wilna czł. egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie, wice-prezes sjonistyczne go Komitetu Akcyjnego, poalej-sjonista Berl Loker. Loker odbędzie w Wilnie konferencję z kierownikami sjonistycznemi w Wilnie na której zapoczątkowana zostanie w Wilnie akcja zebrania specjalnego funduszu propalestyńskiego.

Najstarszy jesion



W Katuzach na Kaszubach rośnie jesion-staruszek, którego wiek obliczają na około 1200 lat. Drzewo to ma 30 metrów wysokości, a obwód pnia wynosi 7 metrów. Zdjęcie przedstawia ten ciekawy okaz.

RADJO

WILNO

ŚRODA, dnia 15 października 1936 roku.

6.30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik poranny; 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje; 7,35 — Miniatury muzyczne; 8,00 — Audycja dla szkół; — 8,10—11,30— Przerwa; 11,30 — Audycja dla szkół; 11,57 — Sygnał czasu; 12,00 — Hejnał; 12,03 — Koncert; 12,40 — „Piece i okna przed zimą"; 12,50 — Dziennik południowy; 13,00 — Muzyka popularna; 14.00 — 15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiadomości gospodarcze; 15,15 — Koncert reklamowy; 15,25 — Życie kulturalne; — 15,30 — Odcinek powieściowy; 15.40 — Jan Strauss, wyj. z op. „Zemsta nietoperza"; 16,10— „Zagadka historyczna"; 16,30 — Muzyka; 17,00 — „W walce ze szpiegostwem"; 17,15 — Koncert solistów; 17,50 — „Wspomnienia I rektora Wszechnicy Wileńskiej"; 18,00 — Pogadanka aktualna; 18,10 — Wiadomości sportowe; **18,20 — Skrzynka ogólna**; 18,30 — Na klawesynie; 18.50 — „Spadek" — feljeton; 19.00 — „Nadęta konkurencja"; 19,20 — Współczesne balety; 20.05 — „Indje" aud. muzyczno-słowna w op. W. Korabiewicza; 20,35 — Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami; 20,45 — Dziennik wieczorny; 20,55: Pogadanka aktualna; — 21,00 — „Opowieść o Chopinie"; 21,30 — Utwory Jana Sebastjana Bacha; 22,15: Koncert; — 22,55 — Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK, dnia 15 X. 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50. Muzyka; 7,15: Dziennik por.; 7,25: Program dz.; 7,30: Informacje; 7,35. Muzyka na dzieńdobry; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Audycja dla szkół; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Pieśni i tańce różnych narodów 12,40: odczyt litewski; 12,50: Dziennik południowy; 13.00: muzyka popularna; 14,00—15,00: przerwa.

15.00: wiadomości gospod. 15,15: dialog propagandowy KKO.; 15,20: koncert reklamowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: odcinek powieściowy; 15.40: muzyka; 15,45: Chwilka społeczna; 15.45: dwa fokstroty; 16,20: „Chwilka pytań" dla dzieci starszych; 16,35: koncert; 17,00: „Co będzie z naszą młodzieżą"; 17,15: recital fortepjanowy J. Gimpla; 17.50: „Życie książki"; 18.00: pogadanka akt.; 18,10: wiadomości sportowe; 18.20: „Kultura wsi a kultura t. zw. warstw oświeconych"; 18,35: Mozart, sonata skrzypcowa A-dur; 18,50: pogadanka aktualna; 19.00: „Wieczory rodzinne" — Teatr Wyobr. 19,30 Imieniny Jadwisi" koncert; 20,10: opera Straszny Dwór S. Moniuszki; w II przerwie „Smutne miasteczko" pogadanka; 22.55: ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę wieczorem (o godz. 8.15) powtórzenie interesującej sztuki Wincentego Rapackiego (ojca) „**Bogusławski i jego scena**".

— **Premjera „Ludzie na krze"** — czeskiego autora W. Wernera, ostatnia nowość repertuaru znajduje się w reżyserskiem opracowaniu Wł. Czengery.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— „**Słodki kawaler**". Dziś o g. 8,15 w. melodyjna op. Falla „Słodki kawaler" (tekst w tłumaczeniu Tuwima) w obsadzie premjerowej.

— **Występy Elny Gistedt.** W drodze na występy do Łotwy i Estonji Elna Gistedt, zatrzymała się w Wilnie, aby wystąpić w operetce „Jacht miłości", z której próby odbywają się pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Po raz pierwszy wystąpi w tej operetce wodewilistka Zofja Kalinowska. Premjera sobotnia wzbudziła wielkie zainteresowanie.

TEATR MIEJSKI Z WILNA

gra dziś, 14.X w Mołodecznie — głośną sztukę Władysława Fodora „Matura".

Na wileńskim bruku

FAŁSZYWY ALARM.

Wczoraj pogotowie ratunkowe wezwano na ul. Pożarową, gdzie rzekomo zmarły dwie kobiety. Jak się okazało, alarm był... grubo przesadzony. Jedna z mieszkanek tego domu zemdlała. Sąsiadka weszła do mieszkania i tak się przejęła stanem sąsiadki, że również zemdlała.

Lekarz obie kobiety doprowadził do przytomności. (c)

SZYBKA JAZDA.

Przy zbiegu ulic Dominikańskiej i Niemieckiej zderzyły się wczoraj dwa auta, prowadzone przez Nachmana Lewina (Kalwaryjska 11) oraz przez Edwarda Stankiewicza (Świerkowa 29).

POŻAR W MIESZKANIU.

W mieszkaniu Adeli Berkowiczowej (Sadowa 15) od zapomnianej na oknie świecy, zajęły się firanki.

Niebezpieczeństwo zauważono w porę i wezwane pogotowie straży ogniowej pożar zlikwidowało. (c)

KIJEM I PATELNIĄ...

W mieszkaniu Chany Busowej (Piłsudskiego 14) było wczoraj „wesoło".

Pomiędzy panią domu a jej znajomą Nechamą Garklanową (Szeptyckiego 10) powstała kłótnia. Busowa, zapomniawszy o zasadach gościnności, złapała kij i z całych sił „grzmotnęła" nim Garklanową po głowie. Tamta znowu z miejsca zrewanżowała się ciosem patelni w głowę.

Policja uspokoiła powaśnione niewiasty.

BÓJKA ULICZNA.

Podczas bójki ulicznej został dotkliwie pobity Kazimierz Gorbaczewski (Ponarska 42). Sprawcą pobicia, którym okazał się Aleksander Koziukajtis (Końska 21), zajęła się policja. (c)

W OSTATNIEJ CHWILI.

Zatrzymano niejakiego Samuela Brywedskiego, który w przeddzień ślubu okradł swoją narzeczoną i ukrywał się przez dłuższy czas w melinach złodziejskich. (c)

OSZUŚCI NIE PRZESTAJĄ ŻEROWAĆ.

Do mieszkanki Wilna Teofili Bernatowiczowej zgłosił się w tych dniach jakiś osobnik i z radosną miną oświadczył:

— Gratuluję pani. Na numer dolarówki, stanowiącej pani własność padła wygrana 1400 zł.. Następnie wyjaśnił, że celem otrzymania wygranej powinna teraz otrzymać nową obligację, którą jej przyniósł, zaś starą, na którą padła wygrana, wręczyć jemu.

Bernatowiczowa zgodziła się na zamianę obligacyj, na dopłatę 10 zł. i t. d. Dopiero następnego dnia przekonała się, że nieznajomy wręczył jej bezwartościowy papier, wyłudził zaś prawdziwą dolarówkę.

Poszkodowana zgłosiła się do policji. Okazało się, że Bernatowiczowa nie jest jedyną ofiarą tego oszustwa.

KRWAWA BÓJKA NA UL. MICKIEWICZA.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ul. Mickiewicza i Sierakowskiego wynikła zacięta bójka pomiędzy dwoma dorożkarzami. 28-letni Mieczysław Przytulski (Lipowa 25) został tak pocharatany, że musiano go przewieźć do szpitala św. Jakóba. Drugi uczestnik bójki, 29-letni Antoni Zawadzki (Wierzbowa 20) doznał lżejszych obrażeń. (c)

Ochrona drzewek przydrożnych

W związku z uchwałą Rady Powiatowej w Postawach, dla zabezpieczenia przed uszkodzeniem i niszczeniem drzewek przydrożnych, przewodniczący Wydziału Powiatowego starosta postawski zarządził rozplakatowanie na terenie powiatu ogłoszenia treści następującej:

„**Drzewka przydrożne, już istniejące i świeżo sadzone, podlegają opiece właściciel gruntów przyległych. W razie zniszczenia drzewka przydrożnego właściciel gruntów przyległych zobowiązany jest odsadzić na swój koszt drzewko w porze odpowiedniej do sadzenia z gatunków używanych przez Powiatowy Zarząd Drogowy.**

Niestosowanie się do uchwały niniejszej pociągnie będzie ściąganie kosztów za odsadzenie drzewka łącznie z kosztami administracji i nadzoru w drodze postępowania przymusowego w administracji".

Pociąg zabił dwa konie

W dniu 12 b. m. o godz. 4-ej na przejeździe kolejowym pomiędzy stacjami Hoduciszki i Postawy, na terenie gm. postawskiej, pociąg osobowy idący z Wilna do Królewszczyzny najechał na wóz zaprzęgnięty w 2 konie, którym jechali Oszer Rochyl i Izrael Gontownik, m-cy wsi Stojaciszek, gm. hoduciskiej, pow. święciańskiego. Wskutek wypadku konie zostały zabite. Wypadków z ludźmi nie było.

Wypadek z pociągiem motorowym

12 b. m. na szlaku Rudziszki—Olkieniki w pociągu motorowym Nr. 742 o godz. 18.52 zepsuł się motor, wobec czego zażądano pomocniczego wagonu motorowego z Wilna, który odszedł z Wilna o godz. 19,10, przybył do Olkienik o g. 20.25 i odszedł dalej, jako pociąg Nr. 742 o godz. 20.39.

Rysie w pow. postawskim

Uzyskano informacje z gminy miadziolskiej, pow. postawskiego, iż na terenie lasów Wielkiej Uzły pojawiły się rysie, które wyrządzają szkody mieszkańcom wsi Hatowicz. Ludność prosi o urządzenie obławy.

Sygnatura 724/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczuczynie, Jan Dąbrowski, mający kancelarję w Szczuczynie, ul. Szklana Nr. 15 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 października 1936 r. o godzinie 12 w Szczuczynie odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do firmy Przemysł i Eksport Drzewa Północnego „Nordja“ składających z 200 festmetrów kloców dębowych, 150 mtr. przestrzennych papierówki świerkowej znajdujących się w obchodzie Nikołajowskim na zrębach, 110 festmetrów kloców dębowych znajdujących się w tartaku Szczuczyńskim, 50 festmetrów kloców dębowych, 50 przestrzennych metrów papierówki świerkowej znajdujących się w obchodzie Albinowskim, 50 festmetrów kloców dębowych, 150 przestrzennych metrów papierówki świerkowej znajdujących się w obchodzie Górniki, oszacowanych na łączną sumę 10.100 zł..

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7 października 1936 r.

Komornik JAN DĄBROWSKI.

Do akt Nr. Km. 2/34.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław, zamieszkały w Święcianach przy ul. 11-go Listopada Nr. 2 na zasadzie art. 602 kpc., obwieszcza, że w dniu 7 listopada 1936 r. o godzinie 9 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Wandy Chaleckiej, w maj. Ceikliszki, gm. i pow. święciańskiego składających się z 32.800 klg kartofli, 3 szt. wieprzy tuczonych i biurka, szafy i szafki, oszacowanych na łączną sumę 1012 zł. 40 gr., które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 października 1936 r.

Komornik BAZYLKO STANISŁAW.

Przetarg

Ministerstwo Komunikacji zwraca uwagę na przetarg na dostawę tarcic, krawędziaków, kłód i słupów teletechnicznych w r. 1937, ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 239 z dnia 14 października 1936 r.

Przetarg

Oddział Drogowy w Królewszczyźnie ogłasza na dzień 5 listopada 1936 r. o godzinie 12 przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od dnia 1 stycznia 1937 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. robót asenizacyjnych i kominiarskich na terenie Oddziału Drogowego w Królewszczyźnie.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 237 z dnia 12 października 1936 r.

Oddział Drogowy w Królewszczyźnie.

Krawat męski w ciągu 100 lat



Ewolucje, jakim podlegał krawat męski w ciągu ostatniego stulecia 1836 — 1936.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. **Administracja** czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.